Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8797. *Lwów, poniedziałek 11 marca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Gromy na głowę Stresemanna

miota prasa niemiecka, stwierdzając zwycięstwo Polski.

We wtorek wyrok na dra Kolnika i tow. - Sztab Ukraińskiej Organizacji Wojskowej zostanie wkrótce zlikwidowany. - Zwłoki dziecka, uduszonego w piwnicy, matka-służąca ukryła w węglu.

PERSONALJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. marca. (ab). Dziś opuścił Warszawę po tygodniowym pobycie poseł polski w Wiedniu dr. Karol Bader. Odbył on szereg konferencyj z czynnikami miarodajnymi w sprawach dotyczących stosunków handlowych polsko-austrjackich.

Warszawa, 9. marca. (ab). P. min. rolnictwa Niezabytowski przyjął dziś min. pełnomocnego Austrji w Warszawie posła Posta.

—o—

PRASA POLSKA NA WYSTAWIE W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. marca. (st). Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że istnieje zamiar urządzenia **ogólnego pokazu prasy polskiej w obrębie osobnego pawilonu „Polskiego Związku wydawców** dzienników i czasopism w Warszawie" na wystawie w Poznaniu. Pokaz zobrazować ma rozwój prasy krajowej w ub. 10 latach, oraz przedstawić aktualną stronę prasy z uwidocznieniem nakładów, języków i rozdziałów treści.

—o—

„GRUPA PUŁKOWNIKÓW W OFENZYWIE".

Warszawa, 9 marca. (Tel. G. P.). Antyrządowa „ABC" stwierdza, że w kuloarach sejmowych krążą pogłoski, iż w ostatnich czasach t. zw. grupa pułkowników w BBWR **przeszła do ofenzywy** celem wzmocnienia swego stanowiska w klubie. Grupa ta dąży do przekonania miarodajnych czynników, że **jedynie polityka silnej ręki wobec opozycji sejmowej** może dać dla obozu sanacyjnego pożądane rezultaty.

—o—

PROŚBA NADKOM. DRA LAXA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. marca. (st). Jak się dowiaduje agencja „Press", zwolniony niedawno z policji **nadkom. dr. Lax** złożył na ręce min. spraw wewn. gen. Składkowskiego szeroko umotywowaną prośbę o szczegółowe rozpatrzenie okoliczności sprawy, która zadecydowała o jego zwolnieniu z szeregów oficerów policji.

Po dymisji ministra skarbu.

JEDYNIE POPRAWNE WYJŚCIE. — MOWA OBRONNA, KTÓRA WZRUSZA, ALE NIE WYJAŚNIA. — KTO ZAWINIŁ? — SYLWETKA OSAMOTNIONEGO CZŁOWIEKA.

Lwów, 10 marca.

Nagła dymisja min. skarbu Czechowicza określona została przez zbliżonych do rządu komentatorów tego wypadku, jako czyn rycerski. Godzimy się na to; był to — w wytworzonej sytuacji — przedewszystkiem **krok poprawny** i z chwilą, gdy większość sejmowa dla wniosku o postawienie p. Czechowicza w stan oskarżenia była pewna, — **krok jedynie możliwy.** Jest zwyczajem, że urzędnik, nawet najskromniejszy, na którym ciążą jakiekolwiek zarzuty i przeciw któremu toczą się dochodzenia, przed zapadnięciem wyroku **nie pełni swej służby.** Mógł wprawdzie rząd „osłonić" zagrożonego ministra i zbagatelizować stanowisko większości sejmowej, ale czyniąc tak, wstawiłby się **w położenie arcytrudne.** Nie wobec Sejmu, który w tym momencie mógłby być rozwiązany, ale **wobec kraju i wobec agitacji** grup opozycyjnych, które nie omieszkałyby wysunąć ciężkiego zarzutu, że „rząd sanacji moralnej ochrania przed sądem człowieka obwinianego". Nie trzeba dodawać, że przy naszym średnim poziomie politycznym charakter tego obwinienia zeszedłby na plan daleki, a **niekwestjonowana przez nikogo uczciwość** ministra zostałaby całkiem poprostu pominięta w argumentacji naszych demagogów.

Ustępując, wygłosił min. Czechowicz mowę obronną, której efekt wypadł **jak najdodatniej.** Mówił człowiek czysty, będący **z własnem sumieniem w porządku,** i człowiek świadom swych zasług około naprawy skarbu, krzywdy, jaką mu wyrządzono, i szkód, jakie kampanja sejmowa przynieść musi państwu. W niektórych ustępach tej mowy wyczuwało się głęboki patos Cycerona. Ale mowa ta **w niczem nie przyczyniła się do wyjaśnienia sytuacji.**

Bo osią zatargu jest tylko jedna kwestja: **dlaczego min. Czechowicz nie przedłożył przekroczeń budżetowych do zatwierdzenia Sejmowi?** Zamiast tego dowiedzieliśmy się, że przekroczenia te były koniecznościami państwowemi. Ależ **nikt w to nie wątpi** i nikt z faktu przekroczeń nie kuje zarzutów. Usłyszeliśmy także, że poprzedni ministrowie mieli również na sumieniu przekroczenia i że pokrywali je deficytem, podczas gdy min. Czechowicz czerpał z nadwyżki skarbowej. Prawda, jednak **dalej nie o to chodzi.**

Przyczyny, dotyczące właściwej sprawy, potraktowane zostały ogólnie i dość niewyczerpująco, by komisja budżetowa raz jeszcze musiała się upomnieć o **„konkretne fakty, okoliczności oraz przeszkody".** Wymienione zostały dwie: 1) w okresie krytycznym minister miał **„drogę do Sejmu zamkniętą",** 2) minister był **związany oświadczeniem premjera,** który zapowiedział przedłożenie Sejmowi ustawy o dodatkowych kredytach **łącznie** z zamknięciami rachunkowemi. A te spoczywają jeszcze w N. I. K.

Argument o „zamknięciu drogi do Sejmu" nie jest przekonywujący. Nikt nie żądał, aby o przekroczeniach komunikowano Sejmowi równocześnie z ich popełnieniem. Chodzi o **zatwierdzenie ex post,** o to samo, co już dwukrotnie czyniono od przewrotu majowego i zawsze poprzednio, i co **codziennie można było uczynić podczas obecnej sesji.** Bardziej zastanawiający jest moment drugi, w świetle którego winę tej przykrej sytuacji, w jakiej znalazł się minister skarbu, ponosi premjer. Nie wiemy, dlaczego p. premjer stworzył tak **dotkliwe w skutkach „junctim"** między dwiema sprawami, które dotychczas były stale traktowane **kolejnie** i to w tym porządku, że **najpierw** zatwierdzał Sejm przekroczenia budżetowe, a potem Najwyższa Izba Kontroli sporządzała zamknięcie rachunków. O ile jednak p. Czechowicz tłumaczył się obowiązkiem lojalności wobec premjera i gabinetu, o tyle **stosunek odwrotny nie przedstawia się równie prosto.** Pomijając bowiem zakulisowe pogłoski, według których miał być min. Czechowicz na Radzie Ministrów w najkrytyczniejszej chwili niemal osamotniony, — stoimy wobec dwóch faktów, nasuwających pewne wątpliwości co do konsekwencji i harmonji w łonie samego gabinetu.

Mamy oświadczenie p. premjera, złożone 26 z. m. Sejmowi:

„Oskarżacie panowie ministra skarbu, za którym stoi cały rząd"—

i mamy **w dwa tygodnie później dymisję** tegoż ministra skarbu. Coś więc musiało zmienić się w międzyczasie i to w kierunku zaniechania pierwotnej, bardzo budującej solidarności.

Ale pominęmy te subtelności, które może wyjaśni czas i obrona p. Czechowicza już w charakterze osoby prywatnej i nieskrępowanej „wewnętrzną dyscypliną rządu". Stwierdzamy fakt: **z przyczyn formalnych, niepotrzebnych, sztucznie stworzonych i sztucznie przez Sejm wyzyskanych ustąpił minister, którego zasługi dla naszego życia gospodarczego są wielkie.** Pierwszy po wielu niefortunnych poprzednikach osiągnął **równowagę budżetu,** bezwzględną stabilizację waluty i stałe nadwyżki wpływów. Oparł organizację skarbowości na trwałym fundamencie. Pierwszy wreszcie, choć bezskutecznie, ośmielił się sięgnąć po podatki **do skrzyń chłopskich,** jawnie głosząc zasadę **równomiernego rozkładu ciężarów publicznych.**

Błędem min. Czechowicza było to, że organizując nowoczesny fiskalizm, **nie czynił go elastycznym.** Dążąc do zapełnienia skarbu, stracił z oczu fakt, że **„skarb państwa nie jest instytucją ponad życiem, ale częścią narodowego organizmu gospodarczego.** I dlatego, za tę jednostronność w ujęciu swego resortu min. Czechowicz, zdobywając uznanie fachowców, **popularności wśród społeczeństwa nie zdobył.**

Pożegnanie min. Czechowicza
przez urzędników Ministerstwa Skarbu.

Warszawa 9. marca. (Tel. G. P.) Dziś odbyło się w Min. Skarbu pożegnanie ustępującego ministra Czechowicza. W imieniu licznie zebranych wyższych urzędników przemówił kierownik Min. Grodyński, dając w gorących słowach wyraz serdecznym uczuciom, jakie łączyły urzędników skarbowych z ustępującym ministrem oraz żal z powodu ustąpienia szefa, który dużo wymagając, najwięcej jednak wymagał od siebie. Wicem. Grodyński podkreślił wielkie zasługi ministra w dziedzinie gospodarki finansowej.

Minister Czechowicz, dziękując podkreślił ciężkie położenie w Polsce każdego urzędnika skarbowego, od sekwestratora do ministra skarbu włącznie, których praca ofiarna i dla Państwa niezbędna, nie znajduje właściwego poza nielicznemi głosami światłych ludzi — zrozumienia w szerszych kołach społeczeństwa. Wreszcie wezwał urzędników skarbowych do dalszej wytężonej pracy oraz nie poddawania się trudnościom, wynikającym bądź z niewyrobionej jeszcze należycie w społeczeństwie oceny pracy urzędnika skarbowego, bądź z trudnych warunków materjalnych, w jakich się ci urzędnicy znajdują.

P. CZECHOWICZ PREZESEM BANKU POLSKIEGO?

Warszawa 9. marca. (Tel. G. P.) „ABC" donosi na podstawie informacyj z kół finansowych, że b. min. Skarbu p. Czechowicz powołany ma być na stanowisko prezesa Banku Polskiego.

FAŁSZYWA WIADOMOŚĆ.

Warszawa 9. marca. (Tel. G. P.) „Prz. Wiecz." informuje, że według najbardziej miarodajnych informacyj wiadomość, jakoby na Radzie Gabinetowej zachodziła różnica zdań między min. Czechowiczem i Prem. Bartlem oraz innymi ministrami w najmniejszym stopniu nie odpowiada prawdzie.

ZAPRZYSIĘŻENIE WICEMIN. GRODYŃSKIEGO.

Warszawa, 9. marca. (Tel. G. P.). 9. bm. odbyło się na Zamku złożenie na ręce Pana Prezydenta Rzplitej **uroczystej przysięgi służbowej przez nowomianowanego kierownika Ministerstwa skarbu dra Tadeusza Grodyńskiego.**

Fałszywe pogłoski o dalszych zmianach w rządzie.

Warszawa, 9 marca. (ab) Po dymisji min. Czechowicza rozeszły się pogłoski, jakoby miała nastąpić dalsza zmiana w gabinecie (ustąpienie min. Kwiatkowskiego i Jurkiewicza, którzy solidaryzować się mieli ze stanowiskiem min. Czechowicza na radzie gabinetowej). Koła miarodajne zapewniają, że pogłoski te **nie są zgodne z prawdą.**

Co będzie z akcją budowlaną

BANK GOSP. KRAJOWEGO CZEKA NA WYJAŚNIENIE MIN. SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 marca. (st) W związku z objęciem urzędowania przez prezesa Banku Gosp. Kraj. gen. Góreckiego, stała się aktualna kwestja **finansowania zbliżającego się sezonu budowlanego i stanowiska Banku Gosp. Kraj. wobec projektu ustawy o podwyżce komornego.** Jak się dowiaduje ag. „Press" Bank Gosp. Kraj. zwrócił się dziś do Min. skarbu z zapytaniem w tej mierze. Bank G. Kraj. oczekuje również na wyraźne poglądy Min. skarbu w sprawie **dalszego finansowania znajdujących się na ukończeniu wielu budynków,** które powstały przy poparciu finansowem B. G. K. Wobec niejasnej sytuacji B. G. K. **wstrzymał całkowicie zasilenie akcji budowlanej z funduszów własnych.** Oczywiście sfery przemysłowe, budowlane i organizacje robotnicze interesują się bardzo żywo **wyjaśnieniem Min. skarbu,** które oczekiwane jest pod koniec bież. miesiąca.

Depesza gratulacyjna Prez. Mościckiego
do Herberta Hoovera.

PREZYDENT STANÓW ZJ. PODZIĘKOWAŁ W SERDECZNYCH SŁOWACH.

Warszawa, 9 marca. (Tel. G. P.). P. Prezydent Mościcki wystosował do Hoovera depeszę następującą: „W dniu gdy Wasza Eksc. obejmuje wysokie funkcje, chcę wyrazić Jej radość, którą odczuwam, widząc że **dawny przyjaciel Polski, którego wspomnienie zawsze wśród nas żyje,** przewodniczy losom narodu połączonego z naszym tak **licznymi węzłami przyjaźni i szczerej sympatji.** Najgorętsze moje życzenia towarzyszą Waszej Ekscelencji w chwili rozpoczęcia tego nowego okresu, który będzie, mam nadzieję, dla Stanów Zj. **okresem szczęścia i pomyślności".**

W odpowiedzi P. Prezydent otrzymał depeszę następującą: **„Pragnę najserdeczniej podziękować Panu za Jego przyjazne przesłane mi życzenia i wyrazić nadzieję, że serdeczne stosunki, istniejące pomiędzy naszymi dwoma narodami, będą się rozwijały w dalszym ciągu. Herbert Hoover.**

P. Stresemann kruszy kopję w obronie aresztowanego warchoła i agitatora

USIŁUJE PORUSZYĆ RADĘ LIGI NAR. WZMIANKĄ O „WZBURZENIU MNIEJSZOŚCI NIEM. NA G. ŚLĄSKU“.

Genewa, 9. marca. (Tel. G. P.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady **przyjęto bez żadnej dyskusji 5 raportów Adatsiego w sprawie mniejszości górnośląskich, w tej liczbie 3 skargi polskie.** Wszystkie te skargi **nie wzbudziły większego zainteresowania**, to też Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienia odnośnych rządów.

Sprawozdawca odczytał swój raport w sprawie skargi Volksbundu co do **aresztowania Ulitza.** Powołując się na wyjaśnienia rządu polskiego, zawierające oświadczenie, że aresztowanie Ulitza miało miejsce przy zastosowaniu przepisów kodeksu karnego, obowiązującego na Górnym Śląsku i że jest przedmiotem normalnego postępowania sądowego, wyraża przekonanie, że władze sądowe zrobią wszystko, co do nich należy, żeby nie przewlekać procedury w tej sprawie.

Min. **Zaleski zaznaczył**, że przyjmując raport japońskiego członka Rady w sprawie Ulitza, **nie może nic dodać ponad to, co rząd polski uważał za stosowne sformułować w swoich uwagach na temat petycji Volksbundu 13. lutego br.**

Min. **Stresemann** odczytał deklarację następującą:

„Wnioskuję z tego, co słyszałem, że proces przeciwko Ulitzowi ma być przeprowadzony troskliwie oraz w szybkiem tempie. Czynię bezwarunkową zasadę niezawisłości normalnego wymiaru sprawiedliwości i mam zrozumienie dla tego faktu, iż członkowie Rady nie mogą obecnie z miejsca zająć rzeczowego stanowiska wobec odnośnego przeciwko Ulitzowi oskarżenia. Obok tego jednak istnieje dla mnie fakt, że **mniejszość niemiecka sama uważa aresztowanie swego przewódcy za cios świadomie przeciwko niej skierowany (!) i że wskutek tego ogarnęło ją wielkie wzburzenie.** Z uwagi na te fakty nie mogę uważać sprawy za ostatecznie załatwioną przez zawarte w sprawozdaniu i złożone przez przedstawiciela Polski oświadczenia. Muszę, nie występując formalnie przeciwko sprawozdaniu, **ale również nie wyrażając wyraźnej zgody na nią**, zastrzec sobie w razie potrzeby możność **powrotu raz jeszcze do tej sprawy** przed forum Rady Ligi, po załatwieniu postępowania sądowego.

Na poufnem posiedzeniu Rady postanowiono mianować do komitetu finansowego Ligi w miejsce Dubois'a **delegata Polski Młynarskiego.** Pozatem Rada postanowiła ostatecznie **przyjąć zaproszenie rządu hiszpańskiego w sprawie odbycia następnej sesji Rady w Madrycie**

Poufne rokowania polsko-niemieckie w Genewie.

SZUKANIE KOMPROMISU W SPRAWIE ULITZA.

Berlin, 9 marca. (Tel. G. P.). Biuro Wolffa donosi z Genewy **o poufnych rokowaniach między delegacją polską a niemiecką**, pośredniczonych przez sekretarza gen. Drummonda i wicesekretarza Sigimurę. Powstało przekonanie, że **sprawa Ulitza znajdzie rozwiązanie**, w którem stanowisko Niemiec wyjaśni się, **nie doprowadzając do rozbicia rokowań.**

Minister Zaleski złoży oświadczenie, a Stresemann w odpowiedzi sprecyzuje stanowisko Niemiec i w razie potrzeby poda powody, dla których **Niemcy będą musiały powstrzymać się od głosowania przy uchwalaniu rezolucji.**

Gromy na głowę Stresemanna

miota prasa niem., stwierdzając zwycięstwo Polski w Genewie

„BEZPLANOWOŚĆ, SŁABOŚĆ I BRAK ODWAGI

Berlin, 9. marca. (Tel. B. P.). Prasa berlińska naogół przynosi tylko objektywne sprawozdania z dzisiejszego załatwienia sprawy Ulitza.

Natomiast prasa nacjonalistyczna **uderza w dalszym ciągu na alarm z powodu nowej porażki Niemiec.** — „Kreuzzeitung“ wyraża ubolewanie, że Stresemann, dla którego wynik dzisiejszy oznacza **poważną utratę prestige'u, zgodził się i w tym wypadku znowu na kompromis.** Dziennik oświadcza, że w tej sytuacji byłby na miejscu płomienny protest i odrzucenie sprawozdania. W końcu stwierdza „Kreuzzeitung“, że **sesja marcowa Rady Ligi zakończyła się porażką Niemiec i delegata niemieckiego na całej linji.**

Hugenbergowski „Lokalanzeiger“ daje swemu sprawozdaniu tytuł: **„Nowy sukces Polski w Genewie“.** „Deutsche Tageszeitung“ daje swojej depeszy tytuł: „Nowy odwrót Stresemanna“, pisząc, że Rada Ligi raz jeszcze dowiodła, iż **nie jest sędzią, lecz tylko maklerem politycznym, pokrywającym najcięższe geszefty polskie (!) swoim prestigem.** Organ hr. Westarpa „Kreuzzeitung“ daje swemu sprawozdaniu tytuł „Nowy policzek dla Niemiec“.

Hugenbergowski „Der Tag“ zamieszcza artykuł wstępny profesora barona Freitag - Loringhovena zatytułowany „Porażka genewska“. Autor zarzuca polityce niemieckiej, że **w przeciwstawieniu do polskiej nie przygotowała wcale debaty.** Niemcy zapowiedzieli memorjał, którego nie wręczyli, kontaktu z innemi państwami nie nawiązali, a przynajmniej bez skutku, co doprowadziło do tego, że tylko Finlandja wypowiedziała się za reformami i to nie niemieckiemi, lecz kanadyjskiemi. Dalej bar. Loringhoven przytacza polemikę ministra Chamberlaina i Stresemanna. Odpowiedź Stresemanna uważa autor za jeden z **najniebezpieczniejszych punktów dyskusji i za największą może porażkę poniesioną przez Niemcy.** Artykuł kończy się oświadczeniem, że **debata mniejszościowa była porażką taką, jakiej Niemcy republikańskie dotychczas nie poniosły, spowodowaną bezplanowością, słabością i brakiem odwagi Stresemanna.**

Rokowania w sprawie G. Śląska.

Genewa, 9 marca. (Tel. G. P.). Rada Ligi Nar. omawiała **szereg spraw szkolnych na G. Śląsku**, przyczem sprawozdawca Adatsi poinformował Radę, że **zarówno Niemcy, jak i Polska gotowe byłyby podjąć w najbliższym czasie pod jego przewodnictwem bezpośrednie rokowania co do interpretacji poszczególnych punktów konwencji genewskiej dotyczącej G. Śląska.**

Co pisze Trocki o swej katordze

WYCIERPIANEJ Z WOLI WSZECHWŁADNEGO STALINA.

Berlin 9. marca. (Tel. G. P.) Organ trockistów niemieckich „Volkswille“ ogłasza pismo, jakie Trocki wystosował 16. **grudnia z. r. do centralnego komitetu partji komunistycznej i do komitetu wykonawczego kominternu** w odpowiedzi na żądanie, by zaprzestał działalności politycznej.

Trocki oświadcza kategorycznie, że działalności tej się nie wyrzeknie, **gdyż byłoby to równoznaczne z wyrzeczeniem się walki o socjalizm i komunizm.** Zarzuca kierownikom partji komunistycznej, a w pierwszym rzędzie Stalinowi, **politykę oportunizmu i zdradę sprawy proletarjackiej.** W dalszym ciągu maluje Trocki **swoje położenie w Alma Ata**, przytaczając, że dwaj współpracownicy jego jeszcze z czasów wojny wewnętrznej, Sewruk i Poznański, którzy dobrowolnie towarzyszyli mu na zesłanie, zostali natychmiast po przybyciu na miejsce **aresztowani i wtrąceni do więzienia w raz z kryminalistami**, następnie zaś zesłani do najbardziej oddalonych miejscowości północnych. Listy od rodziny do Trockiego były **przejmowane i przetrzymywane.**

Trocki przytacza m. i. że list od **córki jego, beznadziejnie chorej**, szedł do niego przeszło 73 dni, tak, że odpowiedź ojca nie zastała już **córki przy życiu. Zapytania telegraficzne** o zdrowie, przesyłane do rodziny, **pozostawały bez odpowiedzi. Jeszcze gorzej traktowani są inni bolszewicy, należący do opozycji**, którzy położyli wielkie zasługi dla zwycięstwa rewolucji. Tortury fizyczne i moralne, stosowane są, pisze Trocki, do najlepszych robotników bolszewickich, jako kara za ich wierność dla idei rewolucji październikowej.

ZGON 101-LETNIEGO POLAKA W BERLINIE.

Warszawa, 9. marca. (st). W Berlinie zmarł mieszkaniec tego miasta Polak, Walenty Adamczak. Zmarły liczył 101 lat. Urodzony był 30. stycznia 1828 r. w Wielkopolsce. Zachował do ostatniej chwili pełną żywość umysłu.

W poniedziałek Senat odbędzie głosowanie nad budżetami ministerstw.

BUDŻET MIN. OŚWIATY. — O SZERZENIE ENTUZJAZMU DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W SZKOŁACH. — DOBRA WOLA NARODU POLSKIEGO WOBEC MNIEJSZOŚCI NAR. — KONIECZNOŚĆ POPRAWY PŁAC KOLEJARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 9. marca. (ab) Senat **kończył dziś swoje prace nad prelimінarzem budżetowym na rok 1929-30**, które rozpoczął od poniedziałku bież. tygodnia. Głosowanie **nad budżetami odbędzie się w poniedziałek.**

W dyskusji nad budżetem Min. Oświaty sen. Kopczyński mówi o **zbliżającej się katastrofie szkolnej.** Nie widzi potrzeby, aby z wydatków na budowę szkół skreślać 10 miljonów. Sen. Nowak (BB) podkreśla rozwój szkolnictwa powszechnego, ubolewa jednak, iż przeszło ćwierć **miljona dzieci nie chodzi do szkół, w samej Warszawie zaś 10 tysięcy. Przy ciągłym przyroście za 5 lat sytuacja będzie bardzo poważna.**

Sen. **Ewert** oświadcza, że **najcięższe ataki prowadzą Ukraińcy pod natchnieniem Berlina.** Gdyby żale ukraińskie były wypowiadane **w innym tonie**, niewątpliwie powstałaby atmosfera bardziej sprzyjająca rozwiązaniu tej sprawy.

Min. **Świtalski** podkreśla, że zrozumienie potrzeb oświaty i entuzjazm w kierunku budowania szkół jest tak znaczny, że **pozwoli pokonać olbrzymie przeszkody, oczywiście przy dużej pomocy państwowej.** Na zarzut sen. Kopczyńskiego, że Ministerstwo szerzy wiarę w jakąś opatrznościową grupę, oświadcza, że jako minister nie ma zamiaru szerzyć wiary w żadną grupę. Natomiast uważa, że ma prawo **szerzyć wśród młodzieży entuzjazm dla Marszałka Piłsudskiego, co do którego i Sejm uchwalił, że dobrze się zasłużył ojczyźnie.** Czyniąc to, minister jest w zgodzie ze sumieniem pedagogicznem. Nie można sądzić również, ażeby w atmosferze dzisiejszej leżało **zobojętnienie dla spraw politycznych.** Jeżeli to zobojętnienie jest lepszą polityczną rozgrywką, to minister woli to, niż stan, który istniał przed rokiem 1926, a którego skandalicznym symbolem było **obrzucenie błotem przez młodzież najwyższego dostojnika Państwa.**

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu Min. Spraw Zagranicznych. Sprawozdawca sen. Gliwic podkreśla, że wprost z niczego powstało ciało dyplomatyczne, które już teraz może się poszczycić poważnymi sukcesami.

Sen. Lubomirski (BB) omawiając sprawy mniejszości narodowych, oświadcza, że obrony gwarancji mniejszości **trzeba szukać w dobrej woli narodu polskiego,** który nauczony własnem doświadczeniem, **czuje wstręt do wszelkiego ucisku.** Mimo wszelkich sztucznych nieraz przeszkód, **zawsze wyciągamy rękę do zgody,** ofiarując mniejszościom słusznie należące się im prawa narodowe, wyznaniowe i kulturalne.

W omawianiu budżetu Min. Komunikacji, sprawozdawca sen. Przybylski (BB) podnosi, **że koleje polskie dopiero od r. 1926 stały się samowystarczalne i pewną nadwyżkę wpłacają do skarbu Państwa, co jest wielką zasługą Rządu. Koleje polskie pracują bardzo wydatnie.** Referent wskazuje na ryzyko związane z podwyżką taryf przewozowych, zwłaszcza w chwili osłabienia się konjunktury. Dalej zwraca uwagę **na konieczność poprawy uposażenia personalu kolejowego, któremu przypisać należy zasługę wydajności kolei. Poprawa uposażenia da się osiągnąć po przeprowadzeniu komercjalizacji kolei.**

Następne posiedzenie w poniedziałek (głosowanie nad budżetem oraz nad ustawą skarbową).

—o—

Niemiecki wachmistrz policji aresztowany na polsk. G. Śląsku

INTERWENCJA NIEM. KONSULA GENER. W KATOWICACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 9. marca. (ab) Agencji „Press" donoszą z Katowic: Przed kilku dniami przekroczył granicę **wachmistrz policji niemieckiej Kowalski,** którego aresztowano w Tarnowskich Górach. Przeciw niemu istnieją poważne poszlaki o szpiegostwo na rzecz ościennego mocarstwa. Wiadomość o aresztowaniu **wywołała w Katowicach nie małe wrażenie.** Dziś u władz wojewódzkich interwenjował niemiecki konsul gen. w Katowicach Grünau. Ze strony miarodajnej zakomunikowano mu, że Kowalski, zatrzymany z powodu nielegalnego przekroczenia granicy **został oddany do rozporządzenia prokuratury przy sądzie okręgowym w Katowicach**

Wilk złapany w Warszawie!

ZE SKRZYNI Z ŚMIECIEM POWĘDROWAŁ DO ZWIERZYŃCA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 9. marca. (st) Dziś rano przy ul. Wolskiej 71 gruchnęła wieść, że na podwórzu pokazał się **wilk.** Przybyły posterunkowy przy pomocy stróża chwycił wilka, **który w międzyczasie wszedł do skrzyni ze śmieciem.** Związane zwierzę wyciągnięto ze skrzyni na podwórze i **po przymocowaniu do drabiny,** zaniesiono do komisarjatu, a stąd do ogrodu zoologicznego

Walki uliczne w Berlinie.

PAŁY GUMOWE TAŃCZYŁY NA GŁOWACH HITLEROWCÓW.

Berlin 9. marca. (Tel. G. P.) Wczoraj wiecz. doszło w północnej dzielnicy Berlina **do starcia pomiędzy policją a uczestnikami zgromadzenia demonstracyjnego Hitlerowców.** Hitlerowcy pragnęli utworzyć pochód i w czasie pochodu zaatakowali policję, która musiała użyć pałek gumowych. 50 osób aresztowano

Czy to spowoduje interwencję Stanów Zjednoczonych?

6-LETNI OBYWATEL STANÓW ZJ. ZABITY PRZEZ KULĘ MEKSYKAŃSKĄ.

Warszawa 9. marca. (Tel. G. P.) Po krwawych walkach nad granicą wojska powstańcze zajęły miasto Cnidad Juarez. Podczas krwawych walk poniosło śmierć około 300 żołnierzy. Wojska rządowe musiały strzelać nisko, aby kule nie przelatywały na terytorjum amerykańskie. Mimo to od strzałów meksykańskich zabity został 6-letni chłopiek. Kule te wyrządziły również szereg szkód materjalnych. **Powstańcy twierdzą, że wojska rządowe umyślnie strzelały w kierunku granicy Stanów Zj., aby spowodować interwencję tego państwa.** Wojska rządowe stawiają opór tuż nad granicą.

200 TYS. FUNTÓW SZTERL. DLA CUKROWNICTWA POLSKIEGO.

Warszawa, 9. marca. (Tel. G. P.). Przedstawiciele Banku Cukrownictwa podpisali w Paryżu umowę z British Oversea Bank na pożyczkę **200 tys. funt. szterl. (tj. 8.600.000 zł.).** Jest to ostatnia rata dorocznej pożyczki zaciąganej w Oversea Banku przez cukrownictwo polskie. Pieniądze te pójdą na uregulowanie należności plantatorom buraków.

SESJA REICHSTAGU.

Berlin, 9. marca (Tel. G. P.). Reichstag podejmie z powrotem swe prace dn. 14. marca br.

—o—

ADRES KARDYNAŁÓW DO PAPIEŻA.

Rzym, 9. marca (Tel. G. P.). Kardynał Vanutelli zwołał dziś obecnych w Rzymie kardynałów w celu podpisania adresu, w którym Święte Kolegjum wyraża Papieżowi **powinszowanie z powodu ugody z Kwirynałem.**

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, 9 marca. (Tel. G. P.). W czwartym dniu ciągnienia 5. klasy Loterji państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery: 25.000 zł. — nr. 111521, 20.000 zł. — nr. 4579, 15.000 zł. — 147880, 10.000 zł. nr. 135771, 5.000 zł. — nr. 7.360.

W III. dniu ciągnienia padły m. i. następujące większe wygrane na losy, zakupione w **„NADZIEI", Lwów, Sykstuska 6:**

Zł. 10.000 na Nr. 56509,
zł. 5.000 na Nr. 96787,
zł. 2.000 na Nr. 96840,
zł. 1.000 na Nr. 75316,
zł. 1.000 na Nr. 83056,
zł. 1.000 na Nr. 96720.

Losy V-tej (głównej) klasy są jeszcze do nabycia.

Ceny: Ćwiartka zł. 50.—, połówka

—o—

PRZYJĘCIE DYPLOMACJI U OJCA ŚW.

Rzym, 9. marca (Tel. G. P.). Ojciec Święty przyjął w sali tronowej na audjencji korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Stolicy Apostolskiej.

—o—

KS. ARCYBISKUP SAPIEHA W ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Kraków, 9. marca. (Tel. G. P.). Ksiądz metropolita Sapieha wyjechał dnia 7. bm. do Ziemi Świętej, aby **Wielki Tydzień spędzić przy grobie Chrystusa.** Pobyt księdza metropolity w Ziemi Świętej potrwa około miesiąca.

—o—

SPRAWY MIESZKANIOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. marca. (st). Na posiedzeniu Rady spożywców 12. bm. omawiana będzie **sprawa mieszkaniowa,** oraz referowane będą zasady nowego projektu ustawy **o budowie małych mieszkań.**

—o—

INTERNOWANI ŻOŁNIERZE MEKSYKAŃSCY.

El Paso (Stany Zj.), 9 marca. (Tel. G. P.). Wczoraj **internowano w tut. porcie 300 meksykańskich żołnierzy armji związkowej.** Stało się to w wyniku zawieszenia broni, mocą którego wojska związkowe wydały w ręce powstańców miasto Juarez, położone na granicy po stronie meksykańskiej.

Sztab Ukraińskiej Organizacji Wojskowej

zostanie wkrótce zlikwidowany.

NA TROPACH ZBRODNICZEJ ORGANIZACJI. ARESZTOWANIA. — SENSACYJNA WERSJA O OSOBIE RZEKOMEJ STUDENTKI. — SZOWINIŚCI RUSCY NIE ZANIEDBUJĄ ŻADNEJ SPOSOBNOŚCI, BY GLORYFIKOWAĆ ZWYKŁY BANDYTYZM, JAKO „BOHATERSTWO NARODOWE“.

Lwów 10. marca.

(—) Śledztwo policyjne w sprawie **napadu bojówki ukraińskiej na listonosza Kochanowskiego** prowadzone jest w dalszym ciągu niezwykle intensywnie przez organy policyjne, jak i sądowe.

Wedle krążących wersji, w ciągu ub. nocy policja zdołała w swem ręku **nagromadzić**

mnóstwo materjału

kompromitującego cały szereg osób stojących blisko U. O. W. oraz wielu czynnych członków tej organizacji, które w ciągu tej nocy jeszcze **aresztowano.** Wyniki dochodzeń policyjnych posunęły się tak daleko, że już można mówić, iż tym razem władzom uda się zlikwidować sztab tej organizacji na naszym terenie. Wedle posiadanych przez nas informacji, sieci policyjne zdołały już osaczyć inicjatorkę i przywódczynię napadu i lada chwila należy spodziewać się wiadomości o jej ujęciu.

Sprawczyni napadu - mężczyzną?

Niezależnie od tego faktu otrzymaliśmy wczoraj wieczorem rewelacyjne **wiadomości** o osobie owej przywódczyni napadu przy ul. Gródeckiej. Wiadomości te, które brzmią

naprawdę sensacyjnie,

wywołały w kołach urzędowych **olbrzymie poruszenie.** Przyjęliśmy je z pewnem zastrzeżeniem, a dziś podajemy je z obowiązku dziennikarskiego w tym celu, by ewentualnie opinja publiczna tym nowym a niebywale sensacyjnym zwrotem nie była zaskoczona.

Oto wedle owych informacyj, **zbiegła przywódczyni napadu ma być mężczyzną.** Faktu powyższego dowodzić ma cały szereg szczegółów. Rzekoma Pola Bronfman vel Stefanja Giżycka, vel Jamińska, po wynajęciu mieszkania u p. Majblumów nie przyniosła ze sobą żadnych rzeczy, z wyjątkiem małej **skórzanej walizki.** Włosy miała ucięte a la garçonne i stale miała na głowie kapelusz. Nosiła amerykańskie duże rogowe okulary, a jako odzież wierzchnią miała kurtkę męskiego kroju. Jest prawdopodobne, że w walizce swej miała **odzież męską do zmiany.** Ruchy owej kobiety, zauważone przez otoczenie, również **wyglądały niekobieco.**

Koncepcja, iż był to mężczyzna ucharakteryzowany na kobietę, ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa gdyż niejednokrotnie już w robocie konspiracyjnej **wypadki takie były notowane.**

To są szczegóły, które w tej chwili bez szkody dla śledztwa ujawnić możemy. Być może, że już dzień dzisiejszy przyniesie w tej sprawie **zdumiewające rewelacje.**

Pogrzeb zastrzelonego bandyty Lubowicza.

Wczoraj popołudniu miał się odbyć **pogrzeb zastrzelonego uczestnika napadu rabunkowego Jarosława Lubowicza.** Pogrzeb miał się odbyć z anatomji przy ul. Piekarskiej o godz. 3 popoł. na cmentarz Janowski. Tymczasem na życzenie rodziny **przesunięto godzinę pogrzebu na 12.30 w poł.** O tej porze przybył do gmachu anatomji ksiądz gr. kat. z parafji św. Jura, który odprawił egzekwie, poczem ruszył **kondukt pogrzebowy na cmentarz Łyczakowski.** Na trumnie Lubowicza zawieszono **wieniec z szarfami o barwach ruskich z napisem: „Towarzyszowi — Towarzysze i Towarzyszki“.** W kondukcie pogrzebowym wzięło udział około 80 osób, bezpośrednio za trumną postępowała najbliższa rodzina, mianowicie ojciec, ksiądz ruski z pow. żydaczowskiego, matka i siostra. Konduktowi asystował oddział policyjny.

Publiczność ukraińska powiadomiona klepsydrami o pogrzebie, który miał się odbyć o godz. 3., o tej porze poczęła się gromadzić przed gmachem Anatomji. Gdy po przeszło półgodzinnem oczekiwaniu stwierdziła, iż **pogrzeb odbył się już przedtem,** zebrani postanowili **gremjalnie udać się na cmentarz, by na grobie demonstrować.** Oddziały policyjne na zarządzenie Starostwa Grodzkiego przecięły jednak demonstrantom drogę i zawezwały do rozejścia się. — **Mimo** interwencji policyjnej **udało się poważnej grupie manifestantów wtargnąć na cmentarz** pod osłoną kilku odbywających się o tej porze pogrzebów. Reszta pozostała pod bramami cmentarza.

Oba ugrupowania manifestantów starały się nad grobem Lubowicza **wygłosić mowy antypaństwowe, oraz odśpiewać pieśni,** ale policja w samą porę przeszkodziła, usunąwszy tłum poza teren cmentarny. Składał się on przeważnie **z młodzieży szkolnej i wyrostków.** W ciągu pół godziny policja zaprowadziła **całkowity porządek,** a kilkunastu opornych osobników aresztowała. Będą oni przekazani sądowi **za opór władzy, względnie za gloryfikowanie czynów bandyty**

Pogrzeb śp. Leonarda Gatlika

ofiary strzelaniny na ul. Gródeckiej.

LUDNOŚĆ LWOWA WINNA ZAMANIFESTOWAĆ HOŁD DLA BOHATERSKIEGO MOTOROWEGO.

Lwów, 10. marca.

(jp) **Pogrzeb tragicznej ofiary rozwydrzonego bandytyzmu śp. Leonarda Gatlika,** motorowego MZE., który padł ugodzony kulą morderczą przy pościgu za sprawcami zamachu przy ulicy Gródeckiej, odbędzie się dzisiaj o godz. ½ do 4 popołudniu z krypty OO. Bernardynów na Cmentarz Janowski. W pogrzebie wezmą gremjalny udział funkcjonarjusze MZE, pocztowcy i funkcjonarjusze policyjni. Spodziewać się należy, że ludność miasta Lwowa masowym udziałem w pogrzebie zamanifestuje swoją cześć dla ofiary bohatersko pojętego obowiązku społecznego.

25 prc. zniżki „Lotu“

Lwów, 10. marca.

Celem powiększenia ruchu towarowego na wszystkich linjach, zezwolono, aby do dnia 15. kwietnia b. r. **udzielane były zniżki 25%-owe** od obecnie obowiązujących taryf. Jeżeli w wymienionym wyżej okresie nabywca wykaże się, iż przewiózł płatowcami „Lotu“ **ilość ponad 300 kg.,** wówczas należy przyznać mu rabat w wysokości dalszych 25% zniżki od obecnie obowiązujących taryf towarowych; koszt przewozu w danym wypadku wyniesie 50% taryfy zasadniczej.

Zuchwałe włamanie przy ul. Czarneckiego

SPRAWCY ZOSTALI SPŁOSZENI W PORĘ, A JEDNEGO Z NICH UJĘTO.

Lwów, 10 marca.

(—) Wczoraj popołudniu dokonano **śmiałego włamania do spółdzielni wojskowej przy ul. Czarneckiego.** W chwili, gdy sprawcy zajęci byli pakowaniem łupu, zostali spłoszeni i zmuszeni byli ratować się ucieczką. Za zbiegłymi rzucono się w pościg i **jednego z nich ujęto w Rynku w bramie przechodniej,** którędy miał zamiar zbiec. Towarzysz jego był szczęśliwszy i zdołał umknąć przed pościgiem. Dalsze dochodzenia w toku.

Zwłoki dziecka, uduszonego w piwnicy,

matka-służąca ukryła w węglu.

Szczury zrobiły sobie ucztę z tego owocu zbrodni.

Lwów, 10 marca.

(—) U p. kapitanowej Z., zamieszkałej w koszarach przy ul. Piotra i Pawła, pełniła obowiązki służącej 35-letnia **Franciszka Mazepa, wdowa, rodem z Tarnowa.** Dnia 10 grudnia ub. r. Mazepa, będąca w stanie odmiennym, zeszła do piwnicy i tam **urodziła nieślubne dziecko, które natychmiast udusiła, poczem zwłoki ukryła w węglu.** Chlebodawczyni, widząc dłuższą nieobecność służącej, dwukrotnie zeszła do piwnicy i przez drzwi wzywała ją do powrotu. Za każdym razem otrzymywała odpowiedź, że „zaraz przyjdzie“. Po jakimś czasie Mazepa powróciła do mieszkania i niczem **nie dała po sobie zupełnie poznać, by przed chwilą odbyła poród.**

W cztery dni później ordynans kapitana Z. będąc w piwnicy, **znalazł szczątki zwłok noworodka, a mianowicie tylko główkę i szyjkę. Reszty zwłok już nie było, albowiem jak wskazywały ślady na znalezionych szczątkach, ciało zostało zjedzone przez szczury.** Po tem sensacyjnem odkryciu afera wyszła na jaw i Mazepa przyznała się do dzieciobójstwa.

Wczoraj stanęła ona przed sądem przysięgłych, oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa. Po przeprowadzonej rozprawie tym razem sędziowie przysięgli potwierdzili jej winę a Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zasądził ją na 3 lata ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył radca Zgórski, oskarżał prok. Bizup, bronił adw. dr. Szewczuk.

Papa na dachu i łaźnia turecka.

WCZORAJSZE INTERWENCJE STRAŻY POŻARNEJ.

Lwów 10. marca.

(—) Dzień wczorajszy przyniósł — po dłuższej przerwie — **znowu wiele pracy straży pożarnej.** Już o godz. 6.15 rano wyjechała straż na ul. Panieńską 35, gdzie wybuchł pożar w fabryce papy. Mianowicie wskutek wylania się gorącej papy, zajęły się ściany, a następnie dach fabryki. Straż pożarna po przybyciu ogień ugasiła.

W kilka godzin później zawezwano straż pożarną na ul. Szpitalną 11 do łaźni tureckiej, gdzie na I. p. zajął się belek, a stamtąd ogień przeniósł się na garderobę dla publiczności. Po wyrąbaniu 2 m. kwadr. ogień ugaszono. Szkoda wynosi 400 zł.

Po raz trzeci wreszcie interwenjowała straż pożarna przy ul. Chorążczyzny 11a, gdzie w mieszkaniu parterowem w oficynach powstał ogień od rozgrzewanej rury. Po półgodzinnej akcji straży pożarnej ogień został zlokalizowany.

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Reprezentacja Lwowa wypowiedziała się za utrzymaniem spoistości ziem Rzpltej.

BURZLIWA DEMONSTRACJA SOCJALISTÓW. — PROTEST PRZECIW RZĄDOWEMU PROJEKTOWI PODWYŻKI CZYNSZÓW. — PRZYZNANIE RODZINIE OFIARY BANDYCKIEGO NAPADU, Ś. P. LEONARDA GATLIKA, PEŁNYCH POBORÓW ŚP. ZMARŁEGO.

Lwów, 10 marca.

(jp) Wczorajsze posiedzenie Rady Przybocznej odbyło się poraz pierwszy po kilkumiesięcznej gościnie w Muzeum Przemysłowem, **w świeżo odnowionej sali posiedzeń w ratuszu**, która po rekonstrukcji przedstawia się zaiste wspaniale.

Odświętny nastrój, w jakim zagaił zebranie **kom. Nadolski**, witając reprezentację miasta w jej właściwej siedzibie, **nie trwał niestety długo**, gdyż wkrótce potem został **zmącony ostrym zatargiem natury politycznej**, w następstwie którego przedstawiciele klubu P. P. S. i Klubu ukraińskiego urządzili **demonstracyjną secesję**, uchylając się od dalszych obrad.

Na wstępie posiedzenia przyjęto wnioski **r. Litwinowicza** co do składu **Komisji dyscyplinarnej oraz r. Höflingera w sprawie wyboru Kuratorjum Schroniska dla bezdomnych kobiet**, przy ul. Wronowskich, do którego weszli **ks. prof. Szydelski, posłanka Jaworska i dr. Seidler.**

Następnie **r. Domaszewicz** im. Klubu narodowo państwowego i Klubu gospodarczego postawił następujący wniosek:

Z uwagi na zgłoszony przez sejmowe Kluby PPS, Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia **projekt zmiany Konstytucji, zmierzający do rozbicia państwa**, Rada Przyboczna jako spadkobierczyni chlubnych tradycyj przedstawicielstwa stolicy ziem południowowschodnich Rzplitej, wzywa całe społeczeństwo tych ziem **do zjednoczenia się w obronie jedności, potęgi i dobrobytu państwa przy podjętej przez B. B. W. R., jedynie realnej i całkowicie zgodnej z interesami narodu, akcji zmiany ustroju państwa.**

Przeciwko dopuszczeniu tego wniosku pod głosowanie zaprotestował w nader ostrej formie im. klubu socjalistycznego **r. dr. Herschtal**, uzasadniając swoje stanowisko tem, że rezolucja powyższa ma **charakter wybitnie polityczny**, wykracza zatem poza zakres działania Rady, mającej jedynie cele gospodarcze. Użycie przez mowcę wyrażenia, że posiada ona charakter prowokacyjny w stosunku do niektórych ugrupowań, reprezentowanych w tej Radzie, wywołało **burzliwe protesty większości zebrania.**

Do stanowiska r. Herschtala przyłączył się **r. Howykowycz** (Klub ukraiński) i **r. Żelaszkiewicz** (PPS) jakoteż **r. dr. Schmorak.**

W odpowiedzi opozycjonistom poseł **dr. Nowak Przygodzki i poseł dr. Stroński** zaznaczyli, że sprawa ta nie może być traktowana z punktu polityki partyjnej, bo chodzi tu o sprawę natury zasadniczej, **że wobec groźby rozbicia państwa na terytorja autonomiczne Rada Przyboczna Komisarza rządu m. Lwowa w imię chlubnych tradycyj reprezentacji tego miasta winna zabrać głos.**

Po dyskusji, która miała charakter bardzo namiętny, kom. Nadolski zarządził głosowanie, w którem **olbrzymią większością głosów wniosek został przyjęty.** Wobec takiego wyniku głosowania, **socjaliści i członkowie klubu ukraińskiego demonstracyjnie opuścili salę.**

Po tym przykrym incydencie, przyszła kolej na sprawę pierwszorzędnej wagi, a mianowicie **zajęcie stanowiska wobec rządowego projektu podwyżki czynszów na budowę tanich mieszkań.**

Uchwalono jednogłośnie deklarację przedstawioną przez dr. Brzeskiego, następującej treści:

Rada Przyboczna m. Lwowa, uznając konieczność jaknajrychlejszego załatwienia piekącej kwestji mieszkaniowej, stwierdza, że projekt rządowy ustawy o podatku mieszkaniowym **obciąża jednostronnie, prawie wyłącznie ludność miejską** i tak w ciężkiem położeniu gospodarczem się znajdującą. W miastach są masy bezrobotnych, **a niskie płace robotnicze i pobory urzędników państwowych i prywatnych wobec wzrastającej drożyzny nie wystarczają nawet na zapłatę obecnego komornego i skromne wyżywienie rodziny. Rękodzielnicy i kupcy z powodu zastoju konsumcji i obciążeń podatkowych, znajdują się na drodze do utraty samodzielnego stanowiska.**

Tym wszystkim warstwom **podwyżka komornego grozi ruiną ekonomiczną.**

Projekt rządowy narusza przeto w wysokim stopniu **ogólne zasady słuszności, nie daje żadnej gwarancji** osiągnięcia zamierzonego celu i **utrudnia inicjatywę prywatną w dziale budowlanym**, zagrażając sprowadzeniem **gwałtownej zwyżki cen.**

Wobec tego Rada Przyboczna prosi komisarza rządu, aby tę rezolucję przedstawił decydującym czynnikom w Warszawie, zaś ze swej strony wzywa lwowskich posłów i senatorów, aby z całą energją przeciwstawili się wejściu w życie tego, **nad wyraz szkodliwego projektu, we formie przez rząd proponowanej.**

Z ref. r. Litwinowicza, który przedstawił wniosek uchwalony przez wszystkie kluby, Rada Przyboczna przyznała jednomyślnie wdowie po śp. **Leonardzie Gatliku**, motorowym M. K. E. na czas wdowieństwa **uzupełnienie emerytury**, które tejże wdowie i jej dzieciom zostanie przyznane z funduszu emerytalnego, do wysokości **normalnych ostatnich poborów śp. zmarłego.**

Po załatwieniu tego wniosku przystąpiono do porządku dziennego. Po szeregu drugich uchwał przyjęto z ref. **r. Litwinowicza** zmianę brzmienia uchwały, dotyczącej sprzedaży gruntu „Związkowi artystów scen polskich", przyczem opuszczono dodatek „Gniazdo Lwów".

Z referatu **r. inż. Lisowskiego** uchwalono otworzyć **nową ulicę, mającą połączyć ul. Janowską z ul. Złotą**, a wreszcie przyjęto według referatu r. **dr. Domaszewicza nowy regulamin dla Zakładu św. Łazarza.**

Odwilż i widmo powodzi.

CIEPŁA POGODA ZAPOWIADA SIĘ NA DŁUŻSZY CZAS.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. marca. (st). **Dziś w całym kraju ocieplenie i odwilż.** W Warszawie dziś o 8 rano przy słonecznej pogodzie termometr pokazywał 0, w Gdyni również 0, 1 stopień mrozu był w Tarnopolu i Bydgoszczy, 2 stopni w Brześciu nad Bugiem, w Hali Gąsienicowej 7, w Kielcach, Lublinie, Poznaniu, Grudziądzu i Cieszynie 1 stopień ciepła, w Kaliszu 2 stopnie. Państwowy Instytut meteorologiczny przepowiada, **że ciepła pogoda zapowiada się na dłuższy czas.**

WISŁA RUSZYŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. marca (st) Agencji „Press" donoszą z Krakowa: Obserwacje górnego biegu Wisły na Śląsku Cieszyńskim stwierdzają, że dziś przedpołudniem rozpoczęło się na dużej przestrzeni **powolne tajanie lodów Wisły przy temperaturze plus 2 stopni C.**

PORTY WOLNE OD LODU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. marca (ab) Porty Gdańsk i Gdynia są już całkiem wolne od lodu, ale zmienne wiatry wciąż napędzają do zatoki gdańskiej **olbrzymie masy kry, które nie pozwalają statkom wyjść z portów na morze.** Mimo to statki stopniowo odpływają, natomiast żaden nie przychodzi.

— 45 ST. C.

Kowno, 9. marca. (Tel. G. P.). Kowieńskie biuro meteorologiczne podaje do wiadomości, iż największy mróz w tym roku na Litwie wynosił — 45 C. Zanotowano go w dniu 10. lutego we wsi Stołówka.

BRAK WODY I — POWÓDŹ.

Warszawa, 9 marca. (Tel. G. P.). Warszawa przeżywa istotną katastrofę z powodu **braku wody.** Skutkiem pęknięcia rur w obecnej chwili 25 ulic narażonych jest na zupełny brak wody.

Dziś rano pękły rury wodociągowe w okolicy Katedry św. Jana. Woda dostała się **pod archikonfraternię literacką, zalewając całe urządzenie.** Zalane zostały krypty Prez. Narutowicza i Henryka Sienkiewicza.

WYLEW RENU.

Andernach, 9 marca. (Tel. G. P.). Ren wylał, zatapiając znaczną część miasta. W niektórych miejscach domy są pogrążone w wodzie do wysokości pierwszego piętra. Część ulic zamieniła się w prawdziwe potoki.

POCIĄGI W DYR. LWOWSKIEJ KURSUJĄ.

Lwów, 10. marca.

Lwowska Dyrekcja kolejowa informuje, że dzięki wytężonej pracy kolejowych brygad robotniczych udało się oczyścić tory ze zwałów **śniegu i w d. c. kursują pociągi na wszystkich linjach** — choć ze znacznem nieraz opóźnieniem.

Stacja Meteorologiczna przy Obserwatorjum na lwowskiej Politechnice informuje, że dziś o godz. 7mej rano było — 0,2 C., o godz. 13-tej — 0,8 C.

---o---

POSIEDZENIE SEJMU WE ŚRODĘ.

Warszawa, 9 marca. (ab) Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w nadchodzącą środę. Na posiedzeniu tem ma Sejm zająć się **sprawozdaniem sejmowej komisji śledczej w sprawie b. min. skarbu Czechowicza.** Przypuszczają, że komisja budżetowa, która zbiera się dla tej sprawy we wtorek, zdoła załatwić swoją misję do tego czasu.

ŚLUB KRÓLA BORYSA Z KRÓLEWNĄ WŁOSKĄ.

Sofja, 9. marca. (Tel. G. P.). Wkrótce odbędą się pertraktacje z Watykanem w sprawie ceremonji **ślubu króla Borysa z księżniczką włoską Giovanną.**

---o---

UJĘCIE CZŁONKA SZAJKI MUCHY

Wilno, 9. marca (Tel. G. P.). Aresztowano w Baranowiczach groźnego bandytę Jana Bartosza, który był jednym z przywódców bandy Muchy-Michalskiego. Zbiegł on do Rosji sow., skąd wrócił do Polski, celem organizowania na tutejszych terenach napadów.

POŻAR DLA ZATARCIA ŚLADÓW DZIECIOBÓJSTWA?

Zakopane, 9 marca. (Tel. G. P.). W willi Tatarowej przy Krupówkach wybuchł pożar. Przy usuwaniu ze spalonego strychu sprzętów, znaleziono **zwłoki noworodka okryte workiem.** — Istnieje przypuszczenie, że wyrodna matka podpaliła dom dla **usunięcia śladów zgładzenia dziecka.** Ma to być służąca, która tego dnia wyjechała do rodziny.

---o---

KATASTROFA AEROPLANU FRANCUSKIEGO.

Nancy, 9. marca. (Tel. G. P.). Podczas lotu ćwiczebnego aeroplanu nastąpiło uszkodzenie motoru. Aeroplan spadł ze znacznej wysokości i roztrzaskał się zupełnie. **3 lotników poniosło śmierć, a 1 został ciężko ranny.**

---o---

NOWA KATASTROFA W MORENI.

Bukareszt, 9 marca. (Tel. G. P.). W kopalni nafty w Moreni nastąpił wybuch kotła, **przyczem 10 osób zostało zabitych, zaś 12 jest ciężko rannych. Szkody są oceniane na 10 miljonów lei.**

Uzbrójmy się przeciw „marcowym chwilom“!

Mobilizacja pod znakiem Konkursu wiosennego „Gazety Porannej“

FANTASTYCZNA GRA NAJKAPRYŚNIEJSZEGO Z MIESIĄCÓW ROKU. — CZEM GROZI NAM ZMIENNOŚĆ TEMPERATURY WIOSENNEJ. — ZABEZPIECZENIE SIĘ PRZECIW TEJ GROŹBIE OTWORZY NADTO KAŻDEMU WROTA DO NASZEGO WIELKIEGO KONKURSU PREMJOWEGO.

Lwów, 10. marca.

(jp) Znajdujemy się obecnie w najkapryśniejszym z miesięcy roku. Marcowe humory i niehumory mogą być tylko porównane z kaprysami rozpieszczonej przez życie kobiety. I w tym roku choć sroga zima zdaje się nakładać cugle na kaprysy marcowe, widzimy z doświadczenia dni ostatnich, że **umie się on wyłamać z krępujących go więzów**

Wiosna na tle zimowej scenerji.

Scenerja wprawdzie jest jeszcze ciągle styczniowa dzięki nagromadzonym przez wierne sługi zimy zwałom i górom lodowym, jednak dla uważniejszego obserwatora **istotna zmiana staje się już widoczna.** Na tle tej dekoracji zimowej marzec odgrywać zaczyna swoją fantastyczną grę. Mieliśmy już kilka takich występów

tradycyjnych marcowych chwil.

Nie dalej, jak przedwczoraj po uprzedniej tendencji do odwilży, ścisnął silny mróz, jak gdyby zapowiadając wbrew naszym nadziejom, **nowy nawrót fali zimna.** Afiści już godziny poranne dnia wczorajszego dowiodły zupełnej zmiany frontu i przy prawdziwie wiosennem cieple posypały się **miękkie płatki śniegu, szybko topniejące** pod mrugającem figlarnie złotem okiem słońca. A zaledwie zdołał nas uradować ten herold wiosenny, już niebo znowu zasępiło się, a wypuszczony przez niewidzialne duchy srogi Boreasz smagał nas nielitościwie **zimnym, mrożącym powiewem.**

Co godzinę inna temperatura. To rozgrzewające ciepło, to mrożące zimno. Wiemy wszyscy, **jak groźne są te kaprysy marcowe dla naszej cery.** Pierzchnienie skóry, brzydka czerwoność nosa i policzków, wypryski i liszaje, oto

groźba, która zawisła nad wszystkimi,

dbającymi o swoją powierzchowność. A nie trzeba być próżnym i małostkowym, aby się ulęknąć tej groźby. Jest bowiem rzeczą stwierdzoną, że „jak cię widzą, tak cię piszą“. **Człowiek o zaniedbanym, nieprzyjemnym wyglądzie robi wrażenie zaniedbania kulturalnego,** co napewne nie jest dobrem zaleceniem i nie pomaga w osiągnięciu sukcesu życiowego.

Nakaz dnia.

A więc ustrzeżenie się przed tem niebezpieczeństwem, zastosowanie środków profilaktycznych jest bezwarunkowo **nakazem dnia.** Dla osiągnięcia tego celu zaś nie może być odpowiedniejszej drogi, jak **zaopatrzenie się w nieprześcigniony dotychczas w kosmetyce, znakomity paryski krem „Neige de Fleurs“.** O dobroci tego preparatu, prócz doświadczenia osobistego licznych jego zwolenników, świadczą **atesty powag lekarskich i pierwszorzędnych chemików, a nadto — kilkakrotnie uzyskane na wystawach międzynarodowych złote medale.**

Każdy więc, kto dba o swoją cerę, winien zaopatrzyć się w dobrze zrozumianym interesie własnym w

krem „Neige de Fleurs“.

O ile zatem więcej jeszcze jest to wskazane, jeśli nabycie tego znakomitego środka kosmetycznego otwiera nadto **inne jeszcze bardzo ponętne perspektywy.** Jak wiadomo Czytelnikom naszym już z poprzednich artykułów, „Gazeta Poranna“ weszła w porozumienie z fabryką kremu „Neige de Fleurs“ Wilhelma Seiferta, z którą wspólnie organizuje **wielki konkurs wiosenny z dwunastu cennemi premjami.**

Warunki udziału w konkursie:

Fabryka Wilhelm Seifert wydała obecnie **nową serję kremu „Neige de Fleurs“** w tubach dwa razy większych, niż znajdujące się dotychczas w handlu. Każda tuba jest opakowana w osobnym oryginalnym kartoniku, który zawierać będzie

rewers premjowy.

Nabywca nowej tuby „Neige de Fleurs“ powinien **zachować załączony do niej rewers, gdyż posiadanie dwóch takich rewersów premjowych jest pierwszą częścią uprawnienia do wzięcia udziału w konkursie „Gazety Porannej“. Drugim warunkiem konkursu jest wycięcie dziesięciu kuponów, które w pewnych odstępach czasu ukażą się w „Gazecie Porannej“.**

Premje dla szczęśliwców.

Po wyjściu wyżej wymienionych dziesięciu kuponów zostanie ogłoszony

termin ich nadsyłania.

Każdy posiadacz kuponów winien do nich dołączyć **dwa rewersy premjowe,** otrzymane przy zakupnie kremu „Neige de Fleurs“ i nadesłać je wraz z swoim dokładnym adresem do redakcji naszego pisma. Wszyscy, którzy nadeszlą **kupony wraz z rewersami,** będą uprawnieni do wzięcia udziału **w rozlosowaniu dwunastu cennych premij,** przeznaczonych dla dwunastu szczęśliwych zwycięzców w naszym konkursie wiosennym. Na wysokowartościowe premje, przeznaczone na ten cel przez firmę Wilhelm Seifert, składają się następujące przedmioty:

Pierwszą nagrodę stanowi wykwintny zegarek złoty damski na rękę, pierwszorzędnej marki.

Dalsze cenne nagrody są następujące:

2) zegarek męski srebrny „Omega“,

3) ćwierć tuzina srebrnego nakrycia stołowego,

4) ćwierć tuzina posrebrzanego nakrycia stołowego,

5) pierścionek damski złoty z brylantem „Simili“,

6) wspaniała kaseta do manicure w ozdobnem jedwabnem wykończeniu z lustrem i ośmiu instrumentami,

7) druga taka sama kaseta,

8) kaseta do manicure w pięknem wykończeniu bez lustra,

9) druga taka sama kaseta,

10) ozdobny flakon, zawierający 1 litr wody kolońskiej o wytwornym zapachu kwiatowym,

11) i 12) po 3 flaszeczki perfumy najszlachetniejszej jakości.

—o—

Wyrok na dra Kolnika i tow. zapadnie we wtorek.

ZAKOŃCZENIE PRZEMÓWIEŃ OBROŃCÓW OSKARŻONYCH.

Lwów, 10. marca.

(—). Ciągnąca się od szeregu tygodni **rozprawa przeciwko dr. Kolnikowi i tow.** dobiegła wreszcie wczoraj końca. Od wyroku dzieli nas jeszcze **kilkadziesiąt godzin,** wyrok bowiem będzie ogłoszony we wtorek o godz. 1. w południe.

Na rozprawie wczorajszej pierwszy przemawiał drugi obrońca dra Kolnika adw. dr. **Weinsaft,** który polemizował z oskarżeniem co do **zarzutu przywłaszczenia akcji Banku Ziemi Polskiej, winkulowania towarów, oraz lekkomyślnej krydy.** Następnie zabrał głos adw. dr. **Pieracki,** obrońca oskarżonego dyr. Bolesława Lewickiego, (któremu akt oskarżenia zarzuca zbrodnię lichwy i występku lekkomyślnej krydy). Na zasadzie fachowo prawniczej, obrońca wykazuje bezpodstawność oskarżenia, a odnośnie co do aluzji w sprawie względów dla swego klijenta, uważa, że zarzuty te są nieuzasadnione.

Z kolei zabrał głos adw. dr. **Tyczyński,** obrońca oskarżonego Fenza i w dłuższem przemówieniu udowadniał niewinność oskarżonego.

Ostatnim mówcą był adw. dr. **Inser,** obrońca oskarżonego **Pistynera,** który wygłosił rzeczowe przemówienie, starając się udowodnić, iż klijent jego sam poniósł olbrzymie straty, a pozatem nie jest zupełnie winny zarzutu czynionego przez akt oskarżenia.

Po tem przemówieniu, które kończyło obronę oskarżonych, przewodniczący stwierdził, że rozprawa jest zamknięta i **zapowiedział ogłoszenie wyroku na wtorek, godzina pierwsza w południe.**

—o—

Sensacyjna rewizja

w przedsiębiorstwie przemysłowem.

CHODZI O PATENT SKARBOWY I PODATEK OBROTOWY.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w marcu.

(M) Wielką sensację w sferach przemysłowo - handlowych wywołała wiadomość o drobiazgowej rewizji przeprowadzonej przez władzę skarbową **w Fabryce Konserw rybnych Feingolda na Zasaniu.**

Rewizja odbyła się pod kierownictwem delegata lwowskiej Izby Skarbowej **p. Dobrzańskiego,** przy współudziale urzędników tutejszego urzędu podatków i opłat skarbowych, oraz władzy bezpieczeństwa. Przeprowadzono ją równocześnie w biurze fabryki przy ul. „Nad Potokiem“ oraz w mieszkaniach prywatnych kilku członków rodziny właściciela fabryki oraz jego samego, zachowując przy tem jak najdalej posunięte środki ostrożności. Prócz rewizji ksiąg i dokumentów poddano szczegółowej **rewizji osobistej niektórych członków rodziny przemysłowca.**

Wedle krążących pogłosek chodziło o nadużycia, pozostające w związku **z kategorją wykupionego patentu** oraz z wysokością podatku obrotowego.

Organy skarbowe zabrały niektóre księgi i dokumenty firmowe celem kontynuowania dochodzeń których wynik nie da się oczywiście przewidzieć.

—o—

Każdy winien zostać członkiem L.O.P.P.

Z sali koncertowej.

Koncert skrzypka prof. Józefa Cetnera.

Lwów, 10. marca.

Większy niż zazwyczaj przypływ publiczności świadczył wymownie o ogólnem uznaniu, jakiem cieszy się u nas artystyczno-pedagogiczna działalność cenionego skrzypka J. Cetnera. Program jego recitalu (w piątek 8. bm. z udziałem pianistki p. Stanisławy Czechowiczówny) był obszerny i interesujący, a pięknie prowadzona i rzewna kantylena koncertanta — najwyższa bezsprzecznie zaleta gry prof. Cetnera — znalazła w nim niejednokrotnie odpowiednie pole do popisu, zwłaszcza w szeregu krótkich i melodyjnych utworów odegranych z przejęciem w numerze trzecim, następującym po interpretacji koncertu skrzypcowego Czajkowskiego. Wykonanie tego 35 opusu Czajkowskiego — dzieła nastręczającego nawet najwybitniejszym wirtuozom olbrzymie trudności techniczne — należało do mniej udatnych części piątkowego recitalu, co wyznaję bez wahania, zważywszy, że szacunek jaki żywię dla talentu i pracy prof. Cetnera nie pozwala mi ułatwiać sobie zadanie sprawozdawcy domieszką jakiegoś banalnego a nieszczerego komplimentu. Więc zaznaczę bez ogródek, że interpretacja tego koncertu pozostawiała na punkcie precyzji, temp i przejrzystości niejedno do życzenia — z wyjątkiem ślicznie odegranej Canzonetty — a do niedociągań dźwiękowych przyczynił się też brak solidnego tła, gdyż dynamika fortepianu (w zastępstwie orkiestry) okazała się tym razem niewystarczającą. Poza tem, i o ile niezwykłe komplikacje techniczne spotęgowane jeszcze szybkością temp nie utrudniały koncertantowi — tu i ówdzie — jego zadań wirtuozowskich, nie mogło się audytorjum uskarżać na brak momentów pięknych i emocjonalnych, a do tych już najudatniejszych zaliczę dokonałą interpretację fantazji Wieniawskiego z opery „Faust", w której rzewna kantylena oraz ładne i śmiało atakowane flażeolety wywołały mnóstwo zachwytów. Z niemniej serdecznem uznaniem podnieść też wypada pełną werwy i temperamentu interpretację tańców (na afiszu widniały nazwiska Brahmsa i Dvoraka), utworów Schuberta i okazów twórczości kompozytorskiej z dawnych czasów (w trzeciej części programu), wykonanych stylowo i z owianem dystynkcją zrozumieniem.

Publiczność nie szczędziła koncertantowi objawów uznania, darząc go oklaskami i okazałymi upominkami kwiatowymi, i wyprosiła sobie szereg z wdzięcznością przyjętych nadprogramowych dodatków. Z zadań pianistycznych w pierwszej części (sonatowej) i z akompanjamentu wywiązała się dość starannie p. prof. Stanisława Czechowiczówna — to znaczy w miarę możności.

Fr. Neuhauser.

CO MÓWI NEMO.

Oczy są nieśmiertelne.

Wszystko w człowieku ginie, wszystko się poniewiera,
Ciągle nam nocny złodziej wykrada roje pszczelne,
Jak robak starą skrzynię, czas nas powoli zżera,
Oczy są nieśmiertelne.

Czasem, gdy w pocałunku, usta się nasze zwarły,
A potem, gdy zmęczenie ramiona nam rozplata,
Patrzy przez twoje oczy, ktoś dawno już umarły,
Ktoś jak nie z tego świata

Czasem mi przyjaciela zdrada i kłamstwo spodli,
Jak Kordjan pędzi w życie, lecz już bez złotych podków,
Lecz jeszcze w jego oczach coś się pięknego modli,
Bo to są oczy przodków.

Na oknach naszej duszy zostaje nam z przeszłości
Wszystko, co było piękne, wszystko, co było dzielne.
I choć już w zimnym grobie zbutwieją nasze kości,
Oczy są nieśmiertelne.

Ze spraw miejskich

Śmietana mniej tłusta od mleka!

WYNIKI BADANIA ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH MOGĄ POUCZYĆ O NIEJEDNEM NASZE GOSPOSIE.

Lwów, 10 marca.

Miejski Zakład badania środków żywności dokonał w lutym br. 722 analiz, z czego oddano sądowi do ukarania 107 spraw. Z powodu niebywałego mrozu kontrola była bardzo utrudniona. Mleko badano w 385 wypadkach, z czego 63 prób oddano do sądu jako mleko zbierane (bez dodatku wody). Opinja przedstawiająca w czarnem świetle stan mleka we Lwowie jest nie uzasadniona. Gorzej było ze śmietaną, gdzie **na 27 prób — 19 oddano do sądu, gdyż śmietana ta zawierała mniej tłuszczu, niż pełne mleko.**

Masło poddano próbom w 58 wypadkach, z czego w dwu wypadkach było sfałszowane z margaryną.

Margaryna znajduje się obecnie w handlu w przepisowem opakowaniu tj. w papierze pergaminowym z czerwonym pasem i wyraźnym napisem „margaryna". Wyroby margarynowe są obecnie bardzo dobre, tak, że **dopiero dokładne badanie pozwala odróżnić je od masła.** — Kobieta, która dostarczyła margaryny zamiast masła, **nie pojawiła się już na targu.**

Obecnie przystąpiono do silniejszego **kontrolowania masarń** ze względu na zbliżające się święta. Na 46 prób — w trzech wypadkach znaleziono duży **dodatek mąki kartoflanej.** Badano również saletrę i sól — używane do marynowania wędlin, gdyż w jednym wypadku znaleziono **zamiast saletry ałun.** Inne środki spożywcze nie były fałszowane.

FEJLETON „GAZ. POR." z 11. III. 1929.

Hilary i dolarówka.

PRZED CIĄGNIENIEM.

Mniej więcej w okresie najwyższego kursu dolarówki, Hilary bywał rozmarzony.

— Powiadają, że pieniądze nie dają szczęścia, ale takich 40 tysięcy dolarów dałoby mi dużo zadowolenia. Jutro mamy ciągnienie. A gdyby tak?...

— Dużo ma pan dolarówek?

— Dwie, a Marcelkowi ofiarowałem na urodziny trzecią. Naturalnie tej także z rąk nie wypuszczam. Ah, panie, ileż projektów, ile dobrych uczynków, ile przysług, oddanych bliźnim! 40 tysięcy, to szalona kwota. Wystarczyłaby mi połowa tej sumy.

— A co z resztą?

— Dziesięć tysięcy oddaję z miejsca na cele społeczne. W ten prosty sposób skwitowałbym dług wobec Opatrzności i zmyłbym piętno, ciążące według ewangelji na wszystkich bogaczach. Po tysiąc dolarów ofiarowałbym dziesięciu najlepszym przyjaciołom. Nie jest to dużo, ale na wszelki wypadek miła pamiątka i dowód, że nie zawsze „honores mutant mores". Moja natura pod wpływem majątku nie zmieni się ani o włos. W ten sposób zatrzymam sobie 20 tysięcy dla własnego użytku.

— Jakże pan je ulokuje?

— Człowiek, drogi panie, jest ogniwem wielkiego łańcucha społecznego. Niczego nienawidzę bardziej, jak ciasnego egoizmu i zasklepiania się. Pieniądze moje mają służyć społeczeństwu. Kupię listy zastawne i stworzę kilka przedsiębiorstw, obliczonych na zysk godziwy i rozwój naszego życia gospodarczego. Udowodnię, że główna wygrana padła w godne ręce. Jedno tylko zachowam na własny użytek: mały, cichy domek w ogródku.

NAZAJUTRZ PO CIĄGNIENIU.

— Nic?

— Jeszcze nic. Cóż pan chce? Miljon numerów!

— Zmartwiony pan bardzo?

— Ja? Także coś! Przeciwnie, jestem szczerze zadowolony. Właśnie dziś w nocy myślałem, jak opłakany byłby mój los na wypadek wygrania. Ileż niepokojów i udręki, ile żebraniny, ile fałszywej przyjaźni! Udowodniono dawno, że bogacze są najnieszczęśliwszymi ludźmi. Czytał pan zapewne ankietę, urządzoną wśród amerykańskich miljonerów? Wynika z niej, że każdy miljoner jeśli nie jest nieuleczalnie chory, to ma tyle zmartwień, że zazdrości ubogim. Niektórzy nawet przebierają się za dziadów, aby na chwilę wyjść z dusznej atmosfery swych pałaców i uwolnić się od męczącego towarzystwa bandy sekretarzy. A potem te podatki! Miałaby radość lwowska Izba Skarbowa, wymierzając mi od majątku, dochodu, rozchodu i obrotu. Nie, słodsze mi jest ubóstwo i umiarkowanie i naprawdę współczuję z tym, który ostatnio wygrał. Gdy ja śpię spokojnie i trawię swój skromny posiłek, ten „wybraniec losu", jeśli jeszcze nie zwarjował, to napewno już idzie do neurologa. Zresztą nie ma pan pojęcia, jak majątek niszczy charakter i osłabia duchowe siły człowieka. Dewizą moją jest: naprzód o własnych siłach!

EWENTUALNY WYWIAD.

Zauważyłem nieśmiało:

— Szkoda, że pan nie wygrał. Pomijając przyobiecane tysiąc dolarów, urządziłbym z panem piękny, efektowny wywiad.

Hilary odparł melancholijnie:

— Tego jednego istotnie żałuję, bo wywiad mam opracowany już od trzech lat. Pokazać panu?

Wyjął dość spracowany arkusz papieru i czytał:

„Współpracownik naszego pisma dotarł po zwalczeniu wielu przeszkód do najszczęśliwszego obywatela Lwowa. Był on nadspodziewanie spokojny i opanowany.

— Czy wygrana była dla pana wielką niespodzianką?

— Nie, wygranej spodziewałem się od dawna. Niespodzianką było dla mnie raczej to, że tak długo nie wygrywałem. Pana to dziwi? Mnie z początku dziwiło to również.

— Co zamierza pan uczynić w najbliższej przyszłości?

— Wyjeżdżam w dłuższą podróż za granicę. Tylu mam przyjaciół, potrzebujących pomocy, i tyle nędzy widzę dokoła, że zbytbym cierpiał, siedząc na miejscu. Serce tkliwe było zawsze moją słabą stroną. A tak pragnąłbym zapomnieć o tych brudach i smutkach, gdzieś daleko, na błękitnym brzegu Riviery...

KARTKI Z PODRÓŻY.

Alhambra Wschodu.

W ODLEGŁYCH ZAKĄTKACH ZACHODNIEGO TURKIESTANU. — DAWNE SERCE ŚWIATA MUZUŁMAŃSKIEGO. — SIEDZIBA „PANA ŚWIATA DUCHÓW“. — GROBY KRÓLEWSKIE. — SZACH FASIL. — PAŁACE TIMURA. — NIEBEZPIECZNA WYPRAWA. — CZARODZIEJSKI PAŁAC Z BAJKI. — BUDYNEK PIĘKNIEJSZY NIŻ ALHAMBRA. — NIEZAPOMNIANE WRAŻENIA.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Taszkent, w marcu.

Jedną z największych radości jest zwiedzanie i oglądanie **nieznanych pomników dawnej kultury,** których samotną piękność przeżywa się **jako pierwszy** — w których się odzwierciedla **bieg wieków.** A dalej — podróżowanie po tych drogach zakątków ziemskich, których przemysł jest nie ujęty w **szablon schematyczny** — gdzie można zbliska spojrzeć na przejawy **pierwotnej duszy ludzkiej...**

Rzadszemi stały się krainy, w których można przeżywać takie radości badacza czy podróżnika. Jedną z nich jest **zachodni Turkiestan,** dzisiaj rozbity na cztery **środkowo - azjatyckie republiki sowjeckie.** Tutaj jest grunt historyczny, pożądany i zdobyty przez **Aleksandra Wielkiego, Persów, Islam...** Gdy Tamerlan rezydował w Samarkandzie, był ten kraj **sercem świata muzułmańskiego,** a obecnie może mieć nadzieję, że znowu się niem stanie. Stoją tu **setki pomników historji Islamu,** a to, co kryje ziemia, będzie zaprzątało niewątpliwie **liczne generacje archeologów...**

Samarkanda, Buchara i to, co leży na zachód od **Amur — Darji** — były mi znane. A więc **Fergana** była **najważniejszym celem.** Ta szczęśliwa równina, kraj górnej Syr — Darji i jej dopływów, graniczy już **z Chinami.** Jest to obszar **bardzo bogaty i świetnie nawodniony.** Było mi jednak rzeczą oczywistą, że mam się skierować nie ku samej równinie, gdzie prąd kulturalny niweluje rzeczy, lecz ku **podnóżu gór...**

Punktem wyjścia był dla mnie **Andyszan.** Jego obszerny bazar jest jednym z **największych i najbogatszych na Wschodzie.** Całe ulice pełne **materyj, jedwabiu, owoców, mięsa, korzeni i pięknej ceramiki,** wytwarzanej tutaj rękodzielniczo. Olbrzymie rynki dla **ryżu i bawełny...** Ulice, zapełnione **haftowanemi wyrobami skórzanemi, jaskrawemi siodłami drewnianemi, dywanami i kocami dla koni...** Barwna ciżba ludzi w bogatych płaszczach i kolorowych turbanach, wśród niej tu i ówdzie wśród chłopów - górali **typy chińskie...**

Odrazu przerywa się barwny obraz, gdy nasz wóz opuścił także obszerną dzielnicę rosyjską. Wokoło rozpościera się **żółta, pełna prochu duszącego — pustynia.** Rzadko stoi przy drodze herbaciarnia, gdzie podróżny może się napić **kipiącej, zielonej herbaty** — gdzie może napoić konia.

Trzęsienie ziemi jako emocja podróży.

Docieramy wreszcie do **Osz.** Starożytny ośrodek kulturalny. Tutaj, na krańcach świata muzułmańskiego, umiejscowia mahometanin siedzibę **„pana świata duchów“.** Oryginalna droga, pełna małych pomników, prowadzi ku **łysemu wzgórzu,** dokąd niemal ciągle zmierzają **liczni pielgrzymi...**

W kilka dni później znajdujemy się w **Usgen.** Przybywamy tam późną nocą. Ledwie zapadliśmy w ciężki sen, gdy budzi nas **lekkie trzęsienie ziemi.** Są one tutaj nader częste, a w świetle poranku widzimy liczne ruiny zniszczonych budynków. To światło pokazuje nam równocześnie **bardzo ciekawe miasto.**

Wzgórze, otoczone koroną murów warownych, wysuwa się w dolinę i zamyka ją zupełnie. Kto posiadał ten punkt, miał w rękach **cały chiński handel Fergany.** To też panować tutaj musiało przed Dżingischanem — **niesłychane bogactwo.** Jeszcze dzisiaj stoją w Usgen **najpiękniejsze budowle średniowiecza muzułmańskiego: trzy bogate mauzolea** na okazałym pagórku— oraz pośród bazaru **olbrzymi minaret** Mauzolea są **niezmiernie ciekawe.** To najwcześniejsze wzory tego typu, który występuje tylko u **Turków Indyj i Azji Przedniej,** ale pozatem — **nigdzie!** Fasady — ozdobione **arabeskami z terakoty.** Wewnątrz sklepiają się wysokie kopuły nad **grobami spoczywających tutaj królów,** czczonych, jakby byli **świętymi.** Islam, podobnie jak Grecy, małą robi różnicę między **świętym a bohaterem.** Cisi pielgrzymi klękają pobożnie przed temi pomnikami dawnej przeszłości...

Niespodzianki Fergany.

Każdy zakątek Fergany kryje **niespodzianki.** I tak w pobliżu niewielkiego miasteczka **Kassan,** znajdujemy **cmentarz pierwszych zwolenników proroka.** W samej mieścinie — **cztery olbrzymie grobowce.** Jeden z portali ma na sobie **napis,** odnoszący się **do 14-go wieku i wspominający dynastję sybirską.** Świadczy to, iż Dżingischan **nie mógł doszczętnie zniszczyć miejscowej kultury.**

O jeden dzień drogi dalej na wschód stoi wśród skalistej samotni **olbrzymi grobowiec Szach Fasil.** Jest on równie imponujący, **jak piramida egipska.** Cudowne jest jego **wnętrze!** Niema tam najdrobniejszego miejsca, któreby było pozbawione **oryginalnego ornamentu!** Wygląda to, jak **kasetka,** wykonana przez **tytana - złotnika. Widok zaiste niebywały i jedyny w świecie!**

Docieramy do **Samarkandy.** Zwiedzam tutaj znane mi już zresztą pomniki wzniesione przez **Timura.** Jest to jedno **z najwspanialszych miast Orjentu!** Wiedziałem jednak, że Timur miał jeszcze drugą rezydencję w **Kesz.** Tam wzniósł wspaniały pałac, opisany przez pewnego **szlachcica hiszpańskiego,** któremu udało się dostać na jego dwór. Nie znałbym Turkestanu, gdybym nie dotarł do tego miasta!

Przedsięwzięcie **nie było łatwe.** Wprawdzie miejscowość leży o dwa dni drogi na południe od Samarkandji i jest od niej oddzielona niskiemi garbami górskiemi, ale w tych górach grasują **Basmaczi, ortodoksyjni fanatycy muzułmańscy,** którzy nienawidzą wszelkich cudzoziemców i obecnego rządu. Przed rokiem niepokoili jeszcze najbliższą okolicę Samarkandji, obecnie **cofnęli się w góry...**

Miejsce, które oglądnąć pragnąłem — nazywa się ono obecnie właściwie **Szachri Sjabo** — uchodziło również za niebezpieczne, ostrzeżono mnie jeszcze w **Taszkencie.** Mimo tego odważyłem się na podróż i nie **miałem żadnych przygód,** choć droga była uciążliwa...

U grobu Timura.

Trud **opłacił się stokrotnie!** Nigdzie tak jak w Turkestanie kultura tubylcza nie zachowała się **tak nienaruszona!** Domy, zamknięte dla oczu obcego, zbudowane są tylko do —**wnętrza.** Strój ludności tradycyjny — **długa koszula i długie spodnie** — na głowie mała, **barwna czapeczka.** Bogatsi zarzucają na siebie **okazały chałat,** a

Z bożej łaski - król królów.

WŁADCA BOSKOŚCI „LEW JUDY“ ORZEŁ PUSTYNI, SYN NIEBA I T. D. KORONOWAŁ SIĘ ONEGDAJ W ABISYNJI.

Londyn, w marcu.

(p) Przed kilku tygodniami odbyła się w Abisynji uroczystość koronacji dotychczasowego jej regenta, **Ras Tafari.** Fakt ten położył kres rozmaitym dynastycznym i politycznym tarciom, które zaczęły się natychmiast po śmierci sławnego **go króla króli, a spadkobiercy tronu Salomona.**

Koronacja nowego monarchy odbyła się **z niezwykłą wspaniałością i przepychem.** Na długo przed świtem przybyli do pałacu kapłani w białych szatach, muzykanci, tancerki i cała moc dworzan przyodzianych w bogate stroje. Z pierwszemi promieniami słońca rozpoczęły się w sali tronowej dźwięki muzyki, fletów i tamtamów, przy których nadworne tancerki rozpoczęły święte tańce.

Przy ubieraniu się króla w strój koronacyjny asystował cały tłum dworzan przyodzianych **w lwie skóry,** nie posiadający jednak przy sobie broni, którą musiano złożyć w przedsieni królewskiej sypialni.

Pełen najwyższej dumy przyjął „Lew Judy“ — jedno z wielu imion króla — wiernopoddańczy hołd od swych rycerzy, poczem rozwarły się podwoje sali tronowej i Ras Tafari przy dźwiękach abisyńskiego hymnu, przypominającego Marsyljankę, wkroczył na czele swej wspaniałej świty do sali, zasiadł na tronie i przyozdobił głowę złotą koroną. W niedługim czasie **nastąpiła przysięga na wierność,** złożona mu przez naród i powinszowania korpusu dyplomatycznego dla nowego władcy.

Po tej zamkowej uroczystości odbył król **przejażdżkę w jaskrawo pomalowanej karocy** po ulicach swej stolicy Addis-Abeba; spaceru wi temu towarzyszyły dźwięki gęsto porozstawianych orkiestr i radosne wiwaty wznoszone na cześć króla przez ludność.

Rozpoczął się potem **osiem dni trwający festyn ludowy,** w czasie którego i na zamku trwało nieustające przez ten cały czas wspaniałe przyjęcie, na które zaproszono dwa tysiące osób.

Najbardziej jednak uroczystym z tych uroczystości jest tytuł, jaki zyskał Ras Tafari wraz z koroną Abisynji. Brzmi on: „**Z bożej łaski król królów, władca boskości, Lew** Judy, orzeł pustyni, syn nieba, wyniosły pan ziemi i wód, władca Etjonji, najmędrszy, najwspanialszy, największy, jedyny spadkobierca tronu Salomona, Ras Tafari, Negus Sudigutu, najsroższy i najsprawiedliwszy, zwierciadło prawdy, obrońca Etjopów, wcielenie miecz niebiańskiej potęgi, najszanowniejszy Miksa-Makupsa-Makoonen“.

— Czy kupuje pan auto?

— Ani auta, ani radja. Oba te wynalazki mają tę cenną właściwość, że co miesiąca ulegają gruntownemu ulepszeniu. Dlatego poczekam nieco, aż ulepszą się dostatecznie.

— Wygrawszy tak wielką kwotę, nie zapomni pan zapewne o naszych niektórych celach społecznych?

— Wielką kwotę! To się tak zdaje z góry, ale z dołu wygląda całkiem inaczej. Niech mi pan wierzy, że po dokładnem rozliczeniu doszedłem do przerażającego wniosku.

— No?

— Że do osiągnięcia zamierzonego planu życiowego brak mi conajmniej jeszcze drugich 40 tysięcy dolarów.

Wobec tak potwornego odkrycia sprawozdawca nasz złożył Hilaremu wyrazy głębokiego współczucia. Na zakończenie wywiadu otrzymał 50 groszy tytułem datku na cel, przez administrację wybrany.

— Dałbym więcej, rzekł Hilary wzdychając, ale doprawdy — nie mogę.

W kącie stały przygotowane do podróży kufry.

głowę obwiązują **turbanem.** Strój jest piękny, ale **prymitywny.**

W tem otoczeniu starożytne pomniki **czują się doskonale.** Jeszcze dzisiaj stoi **zamek Timura.** Zachowana jest **główna budowla,** olbrzymia hala, na której flankach stoją **dwie wieże** — a której ściany pokrywa **jaskrawa glazura.** W promieniach słońca lśni się i błyszczy ten budynek, jak **czarodziejski pałac z bajki!** Całość jest **bardzo logiczna** w swem **stopniowaniu.** Od fasady frontowej do miejsca, gdzie stał **tron Timur** — ornamenty stają się coraz **bogatsze i subtelniejsze.** Ten budynek, o którym tak mało się mówi i pisze, **posiada takie znaczenie dla Wschodniego Islamu, jak Alhambra — dla Zachodniego.** Zdaniem mojem — pałac Timura jest **nawet piękniejszy** niż Alhambra.

Trudno, aby było inaczej! Potęga Timura była przecież **niezmierzona!** Wiemy przecież, że ze wszystkich krajów, które zdobył, sprowadzał **rzemieślników i azjatów,** którzy ozdabiali azjatyckie rezydencje. Tak powstały **okazałe budynki Samarkandy** — tak wzniósł się tutaj, w swem mieście rodzinnem **ten zamek** i pozatem **kilka mauzoleów.** Pod kopułą jednego z nich spoczywa **rodzina Timura, jego ojciec i syn,** drugi kryje **zwłoki czcigodnego świętego...** Meczet w Kesz został wzniesiony dopiero przez wnuka Timura...

Wrażenie zatem **niezapomniane.** Warto było dla niego podjąć trudy **dalekiej i żmudnej podróży...**

Dr. Stefan Merckhofer.

Łakomstwo przyczyną potwornej zbrodni

NAPAD MŁODOCIANEJ TROJKI HULTAJSKIEJ NA WŁAŚCICIELKĘ CUKIERNI. — PO DOKONANIU ZBRODNI CHŁOPCY URACZYLI SIĘ ZRABOWANEMI SŁODYCZAMI. — CIEKAWY OBRAZ STOSUNKÓW WIELKOMIEJSKICH.

Wiedeń, w marcu.

(—) Donieśliśmy już onegdaj krótko o napadzie bandyckim, dokonanym na 56-letniej właścicielce niewielkiej cukierni,

Róży Woharzik,

a który nieszczęśliwa kobieta prawdopodobnie przypłaci życiem.



Tło tego napadu jest bardzo ciekawe i świadczy dobitnie o

rozwydrzeniu moralnem

wśród młodzieży powojennej, zwłaszcza w wielkich **centrach** miejskich...

Do sklepu pani Róży często zachodzili **uczniowie i uczenice** pobliskiej szkoły powszechnej. Bardzo częstymi gośćmi byli u niej trzej chłopcy **14-letni Józef Pichler 14-letni Max Tändler i 13-letni Franciszek Braun.** Tworzyli oni

nierozłączną trójkę

i byli namiętnymi amatorami słodyczy.

Pewnego dnia uknuli oni razem

szatański plan.

Postanowili napaść wieczorem panią Różę i zagarnąć jak

największą ilość łakoci.

Plan wykonali w porze wieczornej w której ruch w cukierni był bardzo słaby. Wszedłszy razem do sklepu, pod jakimś pretekstem wywabili panią Różę z za kontoaru i zarzucili jej na głowę **worek,** aby **stłumić jej krzyki,** a następnie w sposób, zaiste **mrożący krew w żyłach,**

pokłuli ją straszliwie nożami.

Gdy nieszczęśliwa kobieta padła na ziemię pod temi ciosami — wszyscy przekonani, że ofiara **już nie żyje,** naładowali drugi worek znajdującymi się w sklepie **łakociami** i zbiegli...

Pani Róża zdołała teraz ostatkiem sił zedrzeć z siebie worek i **powlec się do mieszkania,** przylegającego do sklepu. Drzwi zamknęła za sobą na klucz, obawiając się **powrotu młodocianych bandytów.** Następnie opadła na fotel, lecz zemdlała i

wraz z fotelem spadła na ziemię,

ponosząc jeszcze potłuczenia...

Po pewnym czasie przybyli do domu mąż i syn pani **Woharzik.** Zdziwieni nieładem, panującym w sklepie i nieobecnością właścicielki podążyli do mieszkania, lecz jego **drzwi były zamknięte.** Przez dziurkę od klucza ujrzeli leżącą na ziemi kobietę i **przerazili się okropnie.** Niebawem wyłamali drzwi i pospieszyli z pomocą biednej kobiecie...

Pani Woharzik mimo swego ciężkiego stanu **zdołała jednak złożyć zeznania i podała nazwiska** dobrze jej znanych morderców, których uwięziono. Chłopcy przyznali się do winy i zwrócili resztę łakoci, których znaczną część

spożyli zaraz po dokonaniu potwornego czynu.

Okazało się iż głównym inicjatorem napadu był Max Tändler.

Krwawa ta i sensacyjna afera wywołała w Wiedniu **bardzo silne wrażenie** i rozeszła się **szerokiem echem...**

Wstrząsająca historja brutalnego Niemca

i jego nieszczęśliwej żony, z której zrobił żywą nieboszczkę.

POLKA Z RYGI W SZPONACH NIEMIECKIEGO JASTRZĘBIA. — PODEJRZANA ROLA „ARMJI ZBAWIENIA" W BERLINIE.

Berlin, w marcu.

Jeszcze jedna „piękna" przygoda wojenna, która się rozpłynęła w cichym jęku nędzy...

W czasie, **kiedy Niemcy zajęli Rygę,** młoda podówczas wdowa, **Helena Mączewska,** zapewne Polka, poznała dziarskiego rycerza z t. zw. „Żelaznej Dywizji". Nazywał się drapieżnie **Habicht,** a jak się później pokazało, miał też jastrzębią naturę.

Habicht opowiedział Mączewskiej, że jest żonaty i ma dwoje dzieci, ale żyje z żoną w separacji i wdrożył nawet proces rozwodowy. Szczegóły te były prawdziwe, a 27-letnia podówczas Mączewska dała mu się namówić na wspólny wyjazd z późniejszym małżonkiem.

Habicht więc zbiegł z szeregów, osiadł we Wrocławiu, rozwiódł się z żoną, a zaślubił Mączewską, za której pieniądze, jak wynika z toku rzeczy, założył sklep. Lata minęły, przyszła epoka odszkodowań za niewolę wojenną, a Habicht — dezerter wystąpił do „Żelaznej Dywizji" z żądaniem odszkodowania 5.000 marek za nibyto niewolę rosyjską.

Dowodów tej niewoli nie było i być nie mogło, więc Habicht zażądał od żony, aby krzywo przysięgła, że go poznała jako jeńca rosyjskiego. Helena odmówiła i wtedy zaczęła się dla niej **prawdziwa męka życia.**

Mąż ją zaczął bić, wreszcie postarał się o poświadczenie lekarskie że jest warjatką. Kobieta jednak dała się zbadać lekarzowi i **uzyskała świadectwo zdrowia umysłowego,** a potem wniosła podanie o rozwód.

To było nie na rękę Habichtowi ze względu na stosunki majątkowe więc namówiono ją, aby wyjechała do Rygi na odpoczynek, gdzie będzie otrzymywała stały zasiłek od męża. Ale w Rydze pani Helena znalazła się bez grosza i za pomocą niemieckiego poselstwa powróciła do Berlina. Wtedy mąż z Wrocławia starał się ją **ponownie osadzić w zakładzie dla obłąkanych, gdzie ją jednakże uznano ponownie za zdrową.**

Pozornie skończyło się na tem, że mąż **skwitował ją wekslem na 5.000 marek,** a ona w Berlinie żyła, zarabiając na utrzymanie szyciem. W ubiegłym roku zachorowała na grypę, a po wyjściu ze szpitala, wycieńczona, **znalazła przytułek w schronisku berlińskiego oddziału Armji Zbawienia.**

Tymczasem mąż jej we Wrocławiu zbankrutował, a ona do masy konkursowej zgłosiła swą pretensję **o 5.000 marek.** Jakież było jednak jej zdziwienie, kiedy w odpowiedzi otrzymała od zarządu masy konkursowej list następujący:

„Strona przeciwna zawiadomiła, **że Pani umarła już dawno.** Prosimy o łaskawe zastosowanie się do tego".

Helena Habicht napisała więc obszerny list do ministra sprawiedliwości, ale kiedy to pismo przedłożyła w biurze „Armji Zbawienia", **uznano ją za warjatkę** i oddano do rozporządzenia władzom, które kazały jej, aby sobie wyszukała na pobyt jakiś zakład dla umysłowo chorych.

I pani Helena Mączewska-Habicht przyszła zapewne już sama do przekonania, że nietyle jest, co **była warjatką, kiedy przed 11 laty dała się olśnić pięknemu Niemcowi w mundurze.**

—o—

Ze sportu.

Zakopiańskie cienie.

ZIMOWY CZAR. — W DRODZE Z „BRISTOLU“ DO „TRZASKI“. — WSZYSTKO PIĘKNIE, TYLKO... — ZNÓW POCHWAŁY. — ACH TE CENY! — GDY SIĘ BIERZE, TRZEBA DAĆ! — KONKLUZJE.

Lwów, 10. marca.

Zakopane urocze w lecie, **stokroć piękniejsze jest w zimie.** Kto je ujrzał po raz pierwszy w szacie śniegowej, temu trudno oprzeć się żalowi, że stało to się tak późno, że zmarnował lat tyle, przechodząc obok cennego klejnotu i **nie dostrzegając jego blasku.**

Zakopane jest cudne! Zachwyca malowniczością zimowego pejsażu, oryginalnym stylem budowli, spowitych w białe puszyste koronki, porywa tętnem **życia i ruchu!** Zakopane posiada też obok Hali Gąsienicowej, Morskiego Oka, Doliny Kościeliskiej, Muzeum Tatrzańskiego i **inne cenne osobliwości.** Ma ono swych kochanych, **rodzimych Zakopiańców,** drogich — w całym tego słowa znaczeniu — **właścicieli will, pensjonatów** i hoteli oraz niemniej cenny Zarząd Uzdrowiska krótko — **Klimatyką zwany.**

*

Godzina druga w nocy, albo jeśli kto woli — nad ranem.

Z „Bristolu“ wydobyliśmy już wszystko, **co się wydobyć dało,** zbliża się chwila, w której pozostają dwie alternatywy: **pójść spać, lub zmienić otoczenie.** Decyzja **nie nastręcza trudności.** Za chwilę unoszą nas góralskie sanki przy akompanjamencie skwierczącego mrozu i **wesołych śpiewek woźnicy** w kierunku **„Trzaski“.** „Nas“ tj. **dra Luthra,** szefredaktora **„Der Winter“,** współpracownika **„Münchener Neueste Nachrichten“,** starego wygi narciarskiego, jednego z najbardziej **kompetentnych w swoim fachu** — p. Willy **Wieczorka,** specjalnego korespondenta **„Leipziger N. Nachrichten“** i zastępcy **„Scherlverlagu“,** niepokojącego od rana do późnej nocy ulice Berlina — i moją małoznaczną osobę. Humor — jak humor po paru lampkach **niekoniecznie sodowej wody.** In vino veritas — powiada przysłowie. Postanawiam więc **wykorzystać nastrój i wydobyć z towarzyszy moich niekoloryzowaną opinję o wrażeniach zakopiańskich.**

— Doktorze, jak podoba się Panu Zakopane!

— Jestem zachwycony, wyznaję to szczerze! Mógłbym napisać **entuzjastyczny fejleton,** w którym opiewałbym **malowniczość położenia** uroczego tego zakątka, wspaniałe tereny narciarskie, **zadziwiające swą różnorodnością i** barwny strój tych zakopiańskich górali, przywiązanych do tradycji i oryginalnych dawnych zwyczajów. Mieszkam też **w pierwszorzędnym pensjonacie,** — rozwodzi się dalej rozlewnym **djalektem bawarskim** dr. Luther — w którym jest elektryczne oświetlenie, centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda — spływająca do umywalki **nie czyszczonej zdaje się od dziesięciu lat!**

*

Znów hotel Bristol.

Towarzyszem stołu jest tym razem **red. Killing,** przedstawiciel **znanej berlińskiej firmy wydawniczej „Ullstein“.** P. Killing należy do ludzi, którzy **z niejednego pieca chleb jedli.** Tułał się przed wojną jeszcze **po najrozmaitszych krajach i morzach,** zna doskonale **wszystkie europejskie tereny górskie,** nawet **Zakopane** oglądał już lat kilkanaście temu **z wyżyn Tatr, leżących po stronie czeskiej,** naonczas węgierskiej. P. Killing jest wprawdzie zażartym **nacjonalistą** i protestował nawet przeciw umieszczeniu na stoliku przy którym stale jadał, chorągiewki o czarno-czerwono-żółtych **barwach republikańskich,** niemniej jednak **weszliśmy szybko w komitywę.**

Mimo nacjonalistycznego zabarwienia p. Killing nie kryje się z swoimi zapatrywaniami **i chwali co dobre, gani wady i usterki.** W czasie dyskusji dochodzimy do przekonania, że **Zakopane ma wszelkie dane, by stanąć w rzędzie znanych górskich miejscowości klimatycznych,** naturalnie po wielu adaptacjach.

— Ergo drogi p. K. nie widzę powodów, dla których nie mielibyście rodakom swoim **zalecać wyjazdu do Zakopanego,** tembardziej, że miejscowość ta jest **dla mieszkańców wschodnich terenów Rzeszy łatwiej osiągalna niż np. Szwajcarja,** no a w końcu żyje się też u nas stosunkowo tanio...

— Tanio p. Kolego?! — przerywa mi **ze zdziwioną miną p. Killing.**

— No, przypuszczam już choćby ze względu na stosunek marki do złotego!

— Wybaczy pan, ale z tym punktem **się nie zgadzam.** Zapłacił pan przed chwilą **za omlet z herbatą zł. 6.** — Lokal, w którym siedzimy, zalicza się tutaj wprawdzie **do najwykwintniejszych,** w St. Moritz figurowałby jednak **w liczbie drugorzędnych.** Elektryczne oświetlenie, ciepła woda itp. — są to rzeczy, które **w zagranicznych pensjonatach rozumieją się same przez się.** Przyjmijmy, że zapłaciłby pan w St. Moritz nawet w drugorzędnym hotelu, **tę samą cenę co tutaj,** no — jest pan wówczas **w światowem St. Moritz,** które mimo wszystko, ma pewne **przywileje przed Zakopanem.**

Jeśli więc mieszkaniec Wrocławia, Lipska, Drezna czy t. p. ma do wyboru przy prawie równych kosztach utrzymania wyjazd **do St. Moritz, względnie Zakopanego,** to — **zrozumie pan chyba, na co się zdecyduje.**

Chciałbym zwrócić uwagę na jeden zasadniczy błąd, popełniony przez tutejszych **właścicieli pensjonatów, restauracyj czy kawiarń.** Można brać **wysokie ceny,** ale w zamian za to należy też **dawać odpowiedni towar.** Ludzie, przyjeżdżający na wywczasy zimowe, z góry przygotowani są **na wyższe wydatki,** ale powtarzam raz jeszcze — czekają na odpowiedni ekwiwalent. Stara to i wypróbowana maksyma kupiecka, **nie znajduje w Zakopanem zastosowania,** to też jak długo panować będą tutaj tego rodzaju zasady, nie może być mowy o ściągnięciu większej ilości obcych.

*

Zacytowaliśmy powyżej dwa głosy które naogół pokrywały się z opinją nietylko obcych, ale i wielu swoich. Zakopane zostało przez naturę bogato uposażone, niestety jednak brak mu ludzi, którzy umieliby dary te należycie wykorzystać z pożytkiem dla siebie i całego państwa.

Narcyz Süsserman.

Kalendarzyk Pol. Zw. Tennisowego.

PRZEWIDUJE NASTĘPUJĄCE SPOTKANIA.

Lwów, 10. marca.

Nadchodzący sezon tennisowy Polskiego Związku Lawn Tennisowego przyniesie następujące spotkania: od 28. 5.—2. 6. mistrzostwa tennisowe stolicy; 6. 6. do 9. 6. — mistrzostwa Sokoła w Stanisławowie; od 13. 6. do 16. 6. mistrzostwa Lwowskiego Klubu Tennisowego; od 19. 6. do 23. 6. — mistrzostwa tennisowe A. Z. S-u w Warszawie; od 20. 6. do 23. 6. — mistrzostwa W. K. S. w Poznaniu oraz mistrzostwa armji i oficerów rezerwy; od 23. 6. do 3. 7. — mistrzostwa Poznania w Poznaniu oraz mistrzostwa Krakowa w Krakowie; od 15. 7. do 30. 7. — turniej tennisowy w Ciechocinku; od 10. 8. do 15. 8. — turniej tennisowy w Milanówku; od 13. 8. do 18. 8. — turniej tennisowy w Zakopanem; od 14. 8. do 18. 8. — turniej tennisowy Victorji w Częstochowie; od 21. 8. do 28. 8. mistrzostwa Polski urządzone przez poznański A. Z. S.; od 28. 8. do 2. 9. mistrzostwa tennisowe Łódzkiego Lawn-Tennis Klubu oraz mistrzostwa tennisowe Łodzi; od 4. 9. do 9. 9. mistrzostwa Katowic i Górnego Śląska oraz W. K. S. Legji w Warszawie; od 8. 9. do 15. 9. — mistrzostwa Cracovji w Krakowie.

NADESŁANE.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 11. III. 1929.

MIGAWKI NIEDZIELNE.

O krótkowzroczności różnych osób — o wartości ogłoszeń — „ogłoszenie-poemat“, ogłoszenie-Sfinks“ i „ogłoszenie-rozpaczy“ — o zdolności czytania między wierszami i ozdobie życia miłości— romans ogłoszeniowy.

Są ludzie, którzy utrzymują, że najnudniejszą częścią gazety — są ogłoszenia. Żal mi tych krótkowzrocznych istot, które w pięknych linjach inseratów, nie potrafią się dopatrzeć niczego, ponad jakąś transakcją mniej, lub więcej ciekawą.

Dla mnie ogłoszenia mają tak wielką wartość jak domyślniki w najważniejszych miejscach czytanego romansu, albo jak nagłe ściemnienie przy zbliżaniu się ust dwojga kochanków — na kinowem płótnie.

Ogłoszenie to cały poemat, radosny wykrzyknik, samobójcza rozpacz, los na loterji, albo Sfinks ciągnący ku sobie zagadkową twarzą. — Zaraz to udowodnię; czytam kiedyś ogłoszenie:

Magazyn kapeluszy sprzedaje prawie zadarmo paryskie modele.

Poleca również woale żałobne i ślubne welony.

Czyż to nie jest cały poemat? — Przecież czytając takie ogłoszenie widzę przed sobą Paryż, błyskotliwe wystawy Montmartru i Pól Elizejskich. A potem w białych zwojach muślinu czy tiulu przesuwają się szczęśliwe „panny młode“ z mirtowemi wianuszkami na włosach, z różanemi uśmiechami na ustach. Słyszę wiwaty, widzę złoto-skrzydłego Amorka i stoły uginające się pod wspaniałą zastawą.

A tuż nad tem unosi się żałobny woal, brzmią smutno organy, toczy się srebrna łza sieroca. — I wszystko to tak rozczulająco bezinteresowne „prawie za darmo“. — Coś podobnego może istnieć tylko w poezji.

Albo naprzykład ogłoszenie Nr. 2.:

„Pepcia Blumenféc i Pepuś Rosenduft zaręczeni“.

Czyż to nie jest radosny wykrzyknik, nie wymagający omawiania?

Czy nie ilustruje dokładnie samobójczej niemal rozpaczy taki anons:

„Materace używane z prawdziwego włosia końskiego do sprzedania. Zgłoszenia X. X. urzędnik IX. rangi — Mikołaja 99.“?

Takie ogłoszenie przejmuje wprost grozą — jakto! więc doszło aż do tego?! Musi sypiać na gołej ziemi, sprzedając swój rodzony materac!!! I to on, z takiej rodziny! (Bo przecież jeśli ma materac z prawdziwego włosia końskiego, to znaczy, że pochodzi z obywateli i że miał własną stadninę). Takiem ogłoszeniem powinnboy się zająć całe społeczeństwo, bo to krzywda wołająca o pomstę do nieba.

Ogłoszenie czwarte, to prawdziwy „los na loterji“, bo głosi cudne słowa:

„Mieszkanie do wynajęcia wprost od gospodarza w kamienicy, która do dwóch lat będzie ukończona — potrzebny mały wkład dolarowy — wiadomość w administracji pod: mądry ogłasza — głupi wierzy“.

A ileż jest tych sfinksowych ogłoszeń, które pod zewnętrzną nic nie mówiącą formą mogą skrywać całe masy kryminalnych, fascynujących tajemnic, np.:

„Piękna szafa za bezcen do sprzedania“.

W tej szafie mógł się kiedyś ukrywać jakiś kochanek, mogła być powodem późniejszego rozwodu, więc pozbywają się jej, aby nie raniła serca.

Mogłabym wyliczyć całe tomy różnych przykładów, świadczących dostatecznie, że rubryka ogłoszeń, to najbardziej interesująca lektura, trzeba ją tylko uzupełnić odrobiną przenikliwości i zdolności czytania między wierszami.

Najpiękniejszą częścią ogłoszeń, tak zresztą jak i całego życia jest... Miłość. Na dowód czego pozwolę sobie przedłożyć czytany niedawno romans ogłoszeniowy.

I.

„Młody separowany mężczyzna pragnie poznać panią blondynkę o wybujałych kształtach w celach matrym. Mały posag mile widziany. Zgłoszenia pod: „Esteta życia“.

II.

Panią Zulę, która oczarowała mnie stylem i głębią listu, proszę o przybycie pod Kawiarnię Wiedeńską we wtorek o 7-mej. Pozna mnie pani po czerwonej róży w butonierce — Esteta życia.

III.

Pani Zulko — jutro w hallu Kina Palace — Esteta życia.

IV.

Jestem chory — tęsknię — błagam — przyjdź! Esteta życia.

V.

Poszukiwany elegancko umeblowany pokój z nieskrępującem wejściem dla zamożnego, przyjezdnego pana na dwa dni w tygodniu. Zgł. „Esteta życia“.

VI.

Zulka! Całe życie chciałbym być razem — teraz powrót niemożliwy — obowiązki — pieniądze wyślę — Esteta życia.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Koncert symfoniczny orkiestry 48 pp.

SPOTKAŁ SIĘ Z ENTUZJASTYCZNEM PRZYJĘCIEM CAŁEGO STANISŁAWOWA.

Stanisławów, w marcu.

W dniu 5. bm. odbył się **koncert symfoniczny orkiestry 48 p. p.** Na program złożyły się utwory Wagnera (Polonja), Schuberta (Symfonja Hmoll) i Nowowiejskiego „Marsz pretorjanów" z „Quo vadis", ponadto występy solistów: p. Koźlika (fortepian) i p. Nadla (cello). Wagnera „Polonja" i Nowowiejskiego „Marsz pretorjanów" odegrane zostały dobrze. Orkiestrze udało się zobrazować słuchaczom w całej pełni i dokładnie treść tych utworów, co jest po części główną cechą zespołów symfonicznych światowej sławy, natomiast Schuberta Hmoll symfonji nie odtworzono — jeśli chodzi o precezyjność w dynamicznej interpretacji utworu — w dostatecznej nawet mierze, a to głównie z powodu **braku odpowiedniego zespołu rżniętego.** Całość świadczyła o dostatecznym poziomie artystycznym zespołu orkiestry symfonicznej 48 p. p., co w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy kapelmistrzowi p. kap. Baranowskiemu, który koncert przygotował, a przy dyrygowaniu utrzymywał znakomity **kontakt z wykonawcami.**

Osobną część wieczoru stanowiły występy wspomnianych wyżej solistów. P. Nadel (cello) grą swoją wykazał, że jest niepowszednim czelistą, a wykonany przez niego program stał na wyżynie **pełnego artyzmu.** Koncert Goltermana (Amoll) odegrał precyzyjnie z finezją, interpretując go znakomicie, przy doskonałem opanowaniu techniki gry. Publiczność zmuszała go do naddatków, z których na wzmiankę zasługują szczególnie Le cigne (Saint-Seansa), Berceuse (Godarda) i pieśń Solwegji (Griega). Natomiast **lekki niesmak wywołało wprowadzenie dźwięków muzy kawiarnianej** przez odegranie tanga, chociaż wykonawca nadał tonom tym szatę artystyczną przez czyste i subtelne odegranie, w szczególności drugiej części (flagolety).

P. Koźlik odegrał znakomicie „Rigoletto" (Verdi—Liszt), a wykonaniem poloneza Sdur Chopina przy akompaniamencie orkiestry okazał niepospolity talent do indywidualnego odtwarzania i zobrazowania treści utworu. Artystycznie wykonał lewą ręką Nocturne (Scriabine). Szkoda, że zapomniano, iż tak poważne rzeczy wykonuje się — jeśli już nie na Bösendorferze — to przynajmniej na dobrem pianinie. Cały wieczór stanowił biesiadę duchową dla miłośników muzyki, to też koncert zostanie w niedzielę powtórzony.

VII.

Daj znak życia — błagam! — Zula.

VIII.

Przebaczę opuszczenie, jeśli wrócisz — gdzie jest zastawione srebro i mój zegarek? — Zula.

IX.

Nie jesteś „estetą", ale łotrem.

X.

Piękną panią blondynkę o wybujałych kształtach, która siedziała obok mnie w piątek w kinie Kopernik i rozsypała cukierki na moje kolana — błaga o spotkanie jutro o 7-mej pod Kawiarnią Wiedeńską i pozwolenie poznania „Arbiter elegantiarum".

XI.

Zula! Jesteś szalona — srebro i zegarek stracone — sama temu jesteś winna — kto chciał chodzić ciągle po knach. Skąd wiedziałaś, że to ja? Nie rób więcej awantur — kocham cię zawsze — w tej blondynce widzę tylko twoje odbicie. Esteta życia.

XII.

Widzisz Zulka — już wszystko dobrze — a byłabyś mi wybiła oko — kto widział? — Jutro w naszem gniazdku. Esteta życia.

Irena Ładosiówna.

Pożary w pow. stanisławowskim.

Stanisławów, w marcu.

Na terenie Rożniatowa miały onegdaj miejsce **dwa pożary.** Spłonął doszczętnie dom M. Pawlucha i budynek ruskiej kooperatywy w Ceniowie. — W drugim wypadku pożar powstał wskutek niedopałku papierosa.

W Lachowcach pow. Bohorodczany spłonął doszczętnie dom **Dmytra Humeniuka.** Dochodzenia wykazały, że dom został podpalony przez Dmytra Parsana, który przyznał się do czynu tłumacząc się, że z rozpaczy dom podpalił, ponieważ Humeniuk odmówił mu ręki córki.

W Bukaczowcach powiat Kałusz, wybuchł pożar w domu **Abrahama Kraussa,** który zniszczył kompletnie urządzenie wewnętrzne domu. Szkoda wynosi około 3.000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa pieca.

Tego samego dnia wybuchł pożar u ks. **Tadeusza Sieteckiego w Woronowie** powiat Horodenka. Przyczyną ognia była zła budowa komina. Szkody znaczniejszej nie było, gdyż ogień został szybko zlokalizowany.

Sprawca kradzieży w Magistracie ujęty.

Stanisławów, w marcu.

Dzięki poszukiwaniom, prowadzonym przez Wydział śledczy w Stanisławowie, pozostającym pod sprężystem kierownictwem kom. p. Gałkaniewicza, został sprawca kradzieży w Magistracie kwoty 5.143 zł. ujęty. Jest nim **Józef Tomaszewski,** który przetrzymany został w pow. rohatyńskim.

Również aresztowano **Rapaka Juljana,** który skradł na szkodę dyrektora tut. szpitala pow. p. dra Lachmunda garderobę i wiele innych rzeczy.

Krwawe porachunki na weselu.

Stanisławów, w marcu.

W dniu 7. bm. w czasie zabawy na weselu w Rakowcu powiat Horodenka powsała bójka, w czasie której kilkakrotnie ciężko raniony został nożem **Jan Bratkowski,** liczący 22 lat. Sprawcy chwilowo nieznani.

Niemniej smutnem było wesele w Śliwkach powiat Kałusz, gdzie ciężko pokłuci nożami zostali Józef Mleczko, Antoni Gełetyj i Ołeksa Jacyszyn. Sprawcy w osobach Iwana Porteja, syna Michała i Iwana Porteja, syna Stefana, zostali ujęci.

Dwaj Mikołaje oszukali, a Marja skradła.

Stanisławów, w marcu.

W Synowódzku Wyżnem powiat Skole aresztowany został **Mikołaj Borszcz i Mikołaj Melnyk** za sprzeniewierzenie różnych kwot na szkodę całego szeregu robotników lasowych.

Marję Prochownik aresztowano za kradzież z włamaniem na szkodę Eugenji Frączkowskiej.

Sukcesy naszych artystów zagranicą.

WYSTĘPY EWY TURSKIEJ-BANDROWSKIEJ W HAMBURGU SPOTKAŁY SIĘ Z ENTUZJAZMEM KRYTYKI I PUBLICZNOŚCI.

Lwów, 10. marca.

(jp) Ulubienica Lwowa, Ewa **Turska-Bandrowska,** która w ostatnich latach występowała z wielkiem powodzeniem w Operze poznańskiej, zaangażowana obecnie na szereg występów w Hamburgu, zyskała sobie żywy aplauz i najwyższe uznanie zarówno krytyki jak i publiczności hamburskiej. Wszystkie pisma wyrażają się w najwyższych superlatywach o występach polskiej artystki, jak wynika z poniżej podanej wiązanki głosów prasy:

„Das illustrierte Hamburger 8-Uhr Abendblatt" pisze:

Jako „Mimi" w Pucciniego „Cyganerji" wystąpiła wczoraj w hamburskim Teatrze Miejskim Ewa Bandrowska-Turska z niesłychanem powodzeniem. Jest ona nader sympatycznem zjawiskiem, dzięki doskonałym warunkom zewnętrznym, oraz pełnej wyrazu, naturalności i wdzięku grze. Głos jej odznacza się pełną przejrzystości czystością i jasnością przy nader szlachetnym dźwięku. Posiada ona przytem doskonałą szkołę, pozwalającą jej na mądre i ekonomiczne używanie swego pięknego z natury organu. Zarówno brzmienie głosu jak i styl gry przypomina żywo Elżbietę Schuman.

W innym dzienniku hamburskim czytamy: Niezwykle wytrzymały i we wszystkich rejestrach pewny organ p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej, posiada nadzwyczajną czystość brzmienia, jest giętki i podatny, odznaczając się przytem niezwykłą miękkością. Wybuch silnego uczucia i delikatne stonowanie efektów, znakomita gra i pełne wdzięku exterieur — to są przymioty, które czynią z artystki polskiej znakomitą odtwórczynię roli „Mimi". Występ ten, który zakończył się entuzjastycznymi oklaskami i ustawicznem wywoływaniem artystki przed rampę można nazwać olbrzymim sukcesem naszego gościa, który szturmem zdobył sobie uznanie i miłość publiczności hamburskiej.

W podobnie gorących słowach uznania wyraża się krytyka hamburska o występach polskiej artystki w „Traviacie" i i.

Po gościnie hamburskiej udaje się p. Turska-Bandrowska do Berlina i Drezna na szereg występów.

Wodospad Harolda Lloyda.

WŁASNE PUSTYNIE MAGNATA FILMOWEGO LAEMMLEGO. — TAM, GDZIE LUDZIE ŚMIERTELNIE NUDZĄ SIĘ.

Nowy Jork, w marcu.

(—) Hollywood, filmowa stolica Ameryki posiada — mimo wspaniałego czaru krajobrazów i mimo rozkosznego klimatu — jedną, lecz bardzo pokaźną wadę:

ludzie tam nudzą się śmiertelnie.

Gwiazdy filmowe, magnaci i reżyserzy filmowi nie wiedzą, co począć z **nadmiarem pieniędzy i z czasem, wolnym od zajęć zawodowych.** Niema tam prawie lokali rozrywkowych, niema teatru, koncerty zdarzają się **bardzo rzadko.** Wobec tego mieszkańcy Hollywoodu przeważnie przebywają —

w domu!

Ta konieczność skłoniła wielu artystów do uposażenia swych will w sposób nieraz **dziwaczny i niezwykły.** W Hollywood można podziwiać oryginalne **zamki** rycerskie obok pałaców **ultranowoczesnych,** budynki w stylu **greckim** obok gmachów **mauretańskich,** pałacyki **rekordowe** obok zabudowań o charakterze **klasztorów średniowiecznych.**

Przemysłowiec filmowy Laemmle założył sobie **prywatną pustynię i prywatne zarośle kaktusowe,** a Harold Lloyd cieszy się własnym młynem, własnym

wodospadem,

i własną farmą, które znajdują się w bliskiem sąsiedztwie w jego parku...

Raj filatelistów.

Nowy Jork, w marcu.

(c) W Muzeum Narodowem w Waszyngtonie jest specjalna sala, poświęcona kolekcji marek pocztowych **całego świata.**

Kolekcja znajduje się w pięciu szafach, wysokości 2 mtr., a głębokości 84 cm. W dolnej części szaf są szuflady, w których chowa się egzemplarze marek, nieprzeznaczonych na pokaz.

Podstawą dla tej rządowej kolekcji były dary prywatnych filatelistów, w ilości 26 tysięcy znaczków pocztowych.

KRONIKA

10 MARCA Niedziela 40 męcz.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 10. marca o godz. 4-tej „Nóżki na stół“.

Niedziela, 10. marca o godz. 7.30 „Księżniczka Dolarów“.

Poniedziałek, 11. marca o godz. 5-tej „Powrót Taty“, przedstawienie dla dzieci.

Poniedziałek, 11. marca wyjątkowo o godz. 8-mej „Jedna jedyna noc“. 50% zniżki.

Wtorek, 12. marca o godz. 7.30 Madonny“.

*

Repertuar niedzielny w obu teatrach przedstawia się bardzo interesująco. W Teatrze Wielkim idzie dziś popołudniu jeszcze raz na ogólne żądanie arcyzabawna rewja W. Raorta „Nóżki na stół“, wieczorem zaś odegraną zostanie wesoła i melodyjna operetka „Księżniczka dolarów“. Teatr Mały wystawia popołudniu pełną humoru i werwy komedję Fredry „Damy i Huzary“, w której rolę kapelana odegra po raz pierwszy we Lwowie p. Władysław Ryszkowski, a wieczorem „Murzyna Warszawskiego“, który cieszy się niesłabnącem powodzeniem i grany będzie dziś już po raz 23-ci.

Premjera „Powrotu Taty“, która wyznaczona została na poniedziałek 11. marca zapowiada się nadzwyczajnie. Wiadomość o wystawieniu tego utworu, przerobionego zręcznie i efektownie na scenę z przepięknego poematu Adama Mickiewicza przez B. Hertza i W. Tatarkiewiczównę wywołała wśród dziatwy i młodzieży ogólne zainteresowanie, które objawia się tłumnym popytem na bilety na jutrzejszą premjerę. Początek przedstawienia o godz. 5-tej popołudniu. „Powrót Taty“ ukaże się na scenie Teatru Wielkiego z odpowiednią ilustracją muzyczną, w wykonaniu wybitnych sił naszego zespołu dramatycznego, a pod kierunkiem reżyserskim p. Eugenjusza Kalinowskiego. Liczne, przepiękne barwne balety układu baletmistrza Stanisława Faliszewskiego. Opracowanie muzyczne kapelmistrza Wojnarowicza.

„Jedna jedyna noc“, efektowna i niezwykle zabawna operetka, która spotkała się z tak sympatycznem przyjęciem u publiczności wystawiona będzie jutro (poniedziałek) wyjątkowo o godz. 8-mej po cenach o połowę zniżonych. Dyrekcja pragnie w ten sposób umożliwić poznanie tej operetki tym, którzy jej dotąd nie widzieli.

„Noc przedślubna“, niesłychanie wesoła farsa, Juljana Krzewińskiego, której premjera zapowiedziana została na środę, 13. bm. stała się sensacją dnia dla szerokich kół artystyczno-teatralnych i licznych wielbicieli talentu ulubionego aktora-literata, który cieszył się niezwykłą sympatją lwowskiej publiczności jeszcze przed wojną, będąc podporą i ozdobą naszej operetki. Nad przygotowaniem farsy pracuje reżyser Dobrzański, odtwarzający główną rolę w sztuce, dając w niej arcykomiczną sylwetę starca odmładzającego się pod wpływem kuracji Woronowa. Główną rolę kobiecą gra p. Dobrzańska. W innych rolach wystąpią pp. Petrykiewicz, Ruszkowski, Kalinowski i Czaki.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 10. marca o godz. 3.30 „Damy i Huzary“.

Niedziela, 10. marca o godz. 7.30 „Murzyn Warszawski“.

Poniedziałek, 11. marca o godz. 7.30 „Murzyn Warszawski“.

Wtorek, 12. marca o godz. 7.30 „Murzyn Warszawski“.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek, 11. marca Vera Schwarz Primadonna opery wiedeńskiej. 2126-3

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Noc miłosna skazańca“.
CHIMERA: „Kurjer Carski“.
FATAMORGANA: Kobieta to grzech.
GRAŻYNA: „My pierwsza brygada“.
CASINO: „Oaza miłości“.
COLOSSEUM: „Mocarz świata“
KOPERNIK: „Miasto cudów“.
LEW: „Adjutant“ (Zamach na Cara).
LUNA: „Wielka parada (Big Parade).
MARYSIEŃKA: „Miasto cudów“.
OAZA: „Ir. Daniszew“.
PALACE: „Ostatni monarcha“.
PAN: „Przedwiośnie“.
PASAŻ: „Król dzikich stepów“.
PROMIEŃ: „Miłostki studenta“.
UCIECHA: „Burza“.

Uroczystość dekoracji rolników krzyżem zasługi.

UCZESTNIKOM PRZYZNANO BEZPŁATNĄ PODRÓŻ DO WARSZAWY.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. marca. W dniu 10 marca odbędzie się na Zamku królewskim w Warszawie w obecności p. Prezydenta Rzplitej **uroczystość dekoracji rolników krzyżem zasługi.** Rolnicy udający się w tym celu do Warszawy będą zaopatrzeni **w imienne zaświadczenia** wydane przez kancelarję cywilną Prezydenta Rzplitej. Zaświadczenia te będą uprawniały okazicielowi wraz z jedną towarzyszącą mu osobą do jednorazowego **zupełnie bezpłatnego przejazdu kolejami państwowemi** w wagonach kl. 3. pociągu osobowego lub pospiesznego do Warszawy i z powrotem.

Dentystka okradała pacjentów.

RÓWNOCZEŚNIE OPEROWAŁA IM ZĘBY I — KIESZENIE

Bydgoszcz, w marcu.

Słyszeliśmy już o różnego rodzaju kradzieżach i oszustwach, ale żeby dentystka okradała pacjentów, o tem jeszcze się nie słyszało. A jednak fakt taki miał miejsce i to nie w Paryżu lub w Londynie, ale w Bydgoszczy.

Dentystka R. mająca własne atelier podczas zabiegów leczniczych, kazała siedzieć pacjentce na krześle operacyjnym bez ruchu, z głową w tył odrzuconą i z otwartemi ustami, sama zaś brała torebkę pacjentki, oddalała się do drugiego pokoju i tam wybierała część pieniędzy, kładąc z powrotem torebkę na swojem miejscu. Rzecz naturalna, że kradzież pacjentka mogła zauważyć dopiero po wyjściu.

Jedna z pacjentek nie mając żadnej wątpliwości, że została okradzioną przez dentystkę, udała się do policji.

Sprytny funkcjonarjusz policji wpadł na dobry pomysł. Polecił on owej pani udać się do dentystki, jednak zapisał sobie numery banknotów, które wzięła do torebki.

Po wyjściu pacjentki od dentystki, w torebce okazał się brak paru banknotów.

Wówczas ajent udał się do dentystki i przeprowadził rewizję. Banknoty zostały znalezione, a dentystka przyznała się do winy. Sprawę oddano do sądu.

SENSACYJNY WIECZÓR EKSPERYMENTALNY.

Najwybitniejszy psycholog - eksperymentator, posiadający rozgłos światowej sławy, LO-KITTAJ, którego fenomenalne doświadczenia powszechny podziw wzbudziły, urządza dwa wielkie wieczory eksperymentalne w dawnym teatrze NOWOŚCI (COLOSSEUM) W SOBOTĘ, 9-GO I NIEDZIELĘ 10. MARCA O 8.30 WIECZ.

W programie wykonane będą zdumiewające DOŚWIADCZENIA Z DZIEDZINY INDYJSKIEGO FAKIRYZMU, PRZEBIJANIA CIAŁA BEZ BÓLU I UTRATY KRWI (na własnej osobie), WYCZUWANIE MYŚLI NA ODLEGŁOŚĆ BEZ JAKIEGOKOLWIEK DOTYKU, EKSPERYMENTY JASNOWIDZENIA, JAK RÓWNIEŻ NIEZMIERNIE CIEKAWE DOŚWIADCZENIA „GRY WYOBRAŹNI“, w których osoby z publiczności przeniesione będą na jawie bez usypiania — do najrozmaitszych zakątków świata (Indje, Japonja, Ameryka), GDZIE PRZEŻYJĄ CUDOWNE PRZYGODY, PEŁNE NIESAMOWITYCH WRAŻEŃ. — Bilety na te wieczory, które wzbudziły we Lwowie duże zainteresowanie, są do nabycia u p. Seyfartha, ul. Akademicka.

WOBEC tego, że pewne bractwo, zbierające składki na budowę swego domu we Lwowie powołuje się w tej akcji na osobę J. E. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza, podajemy do publicznej wiadomości, że Ks. Arcybiskup z budową tego rodzaju niema nic wspólnego. 2155

P. Wojewoda lwowski — z powodu przeszkód służbowych — nie będzie w poniedziałek, dnia 11. bm. przyjmować interesentów.

Nowo mianowany dyrektor naczelny „Polminu“ inż. Wowkonowicz, były dyrektor gazowni miejskiej w Tarnowie, znany chemik i specjalista w sprawach gazowni objął już urzędowanie. Były dyrektor „Polminu“ płk. inż. Boerner zamianowany został prezesem Rady administracyjnej „Polminu“.

(.) **Komisja rozdzielcza Komitetu Wojewódzkiego** pomocy doraźnej rozpoczęła już swoją działalność i poczuwa się do obowiązku złożyć sprawozdanie ze swej działalności. Komisja ta otrzymała do 8. marca włącznie **2.740 zł.**, a mianowicie z rachunku bieżącego Komitetu Wojewów. w M. K. O. sumę 2.500 zł., resztę z ofiar bezpośrednich. Z sumy tej Komisja rozdzielcza wydała **2.710 zł.** na wsparcia dla ubogich. Wsparcia wynosiły od 10 do 20 zł. zależnie od warunków. Zapomogi wypłacano zapomocą przekazów w kilkunastu wypadkach — wypłacono zasiłek doraźny do rąk petentów. Z pomocy doraźnej korzystają ubogie rodziny, matki z dziećmi, ubogie wdowy, zredukowane osoby, bezrobotna inteligencja, inwalidzi, szwaczki, emerytki. Podań o zasiłki napływa coraz więcej. Wiele osób, które korzystały z funduszów Komisji rozdzielczej, korzystały również z pomocy organizowanej przez miasto, w komisarjatach, a także z pomocy towarzystw dobroczynnych. Z pomocy Komitetu korzystają wszyscy biedni bez różnicy narodowości i religji. Datki na cele komisji rozdzielczej i Komitetu należy składać w biurze podawczem Magistratu lub w M. K. O. na rachunek Komitetu. Lwów, 10. marca 1929 r. Za Komisję rozdzielczą: Ks. Dr. Szydelski.

„Tydzień Dziecka“. Dnia 6. lutego br. odbyło się likwidacyjne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu „Tygodnia Dziecka“ P. K. O. D. w Województwie pod przewodnictwem pani Wojewodziny Zofji hr. Gołuchowskiej, na którem ogłoszono następujący wynik kasowy; Dochód z akcji przeprowadzonej na terenie całego Województwa wynosił: ze zbiórek ulicznych i kwest 2.513.— zł., które rozdzielono pomiędzy miejscowe instytucje opiekuńcze i dochód z imprez i subwencji: 12.475.— zł., które odprowadzono do P. K. O. D. Po udzieleniu absolutorjum skarbnikowi przez Komisję rewizyjną dnia 26. lutego br. zakończono akcję „Tygodnia Dziecka“ za r. 1928. Komitet wyraża niniejszem podziękowanie wszystkim sympatykom wspierającym P. K. O. D. Za Komitet. Przewodniczący: Wojewodzina Zofja hr. Gołuchowska.

Zebranie rafinerji należących do Syndykatu Naftowego we Lwowie rozpoczęło się 8 bm. Obrady trwały przez cały dzień. Debatowano nad sprawą miesięcznych kontygentów produktów i nad sprawą przygotowania się na wypadek powodzi. Chodzi o zapewnienie konsumentom pokrycia zapotrzebowania rynkowego, a szczególnie elektrowniom i gazowniom, konsumującym materjały pędne. Dalszy ciąg obrad odbywał się w sobotę. Na porządku dziennym była sprawa eksportu parafiny.

Polskie Towarz. Biologiczne. Zwyczajne posiedzenie naukowe Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarz. Biologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 11. bm. o godz. 18-tej w sali Instytutu geologicznego (ul. Długosza 8). Na porządku dziennym referaty własnych prac naukowych członków: pp. J. Dadleza, M. Gedroycia, W. Hołobuta, W. Koskowskiego, P. Kubikowskiego i L. Ptaszka.

(.) **Z dżungli przesądów i wierzeń.** Na dochód T-wa „Straż mogił polskich bohaterów“, wygłosi p. J. Bajsarowicz dnia 11., 12. i 13. marca (poniedziałek, wtorek i środa) w sali Instytutu technologicznego ul. Boularda, cykl wykładów p. t. „Z dżungli przesądów i wierzeń współczesnej inteligencji“. Cel odczytów, jak również osoba prelegenta, znanego badacza i znawcy t. zw. zjawisk tajemnych, winna zachęcić publiczność do jak najliczniejszego przybycia. Wszystkie wykłady będą ilustrowane przezroczami i frapującemi doświadczeniami, przeprowadzonemi pod kontrolą publiczności. Początek każdocześnie o godz. ½ do 8-mej wiecz.

Z Ligi Pomocy przemysłowej. Z powodów nieprzewidzianych Prezydjum Ligi zawiadamia członków o odroczeniu XII. Ogólnego Nadzw. Zjazdu z dnia 10. marca na termin podać się mający we właściwym czasie. Dowodem poważnego zainteresowania społeczeństwa jest wzrost liczby członków w r. b. z 29 na 500.

Mandoliniści Uwaga! W związku z wczorajszą notatką zawiadamia się, że według ułożonego przez Wykonawczy Komitet programu na dzień 19. marca br. w dniu Imienin Pana Marszałka Piłsudskiego, ma być odegrany na galowem przedstawieniu w Teatrze Wielkim „Polonez Marszałka Piłsudskiego“.

W tym celu zaprasza się tą drogą (z braku czasu) wszystkie bezwzględnie lwowskie zespoły mandolinowe, jak i wogóle wszystkie Panie i Panów grających na mandolinie, mandoli, gitarze i berdzie, z instrumentami na dzień 13. marca br. o 4.30 godz. do gmachu Teatru Wielkiego, III. piętro, celem przeprowadzenia potrzebnych prób. Zespół ma liczyć do 300 grających. Kierownictwo objemie sam autor Inż. Maleczek Stanisław.

Pamiętnik I. Zjazdu Bibljotekarzy Polskich we Lwowie (odbytego od 26. do 29. maja 1928 r.), opracowany przez p. Jana Bronisława Richtera pojawił się w handlu księgarskim. Przy końcu Pamiętnika zamieszczono spis 252 uczestników, 146 hospitantów i 27 gości zeszłorocznego zjazdu. Skład główny w Kole Zw.

Bibljotekarzy Polsk. we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 2 (Ossolineum).

Wydział Polskiego Tow. Prawniczego zawiadamia członków, że Walne Zgromadzenie odbędzie się we wtorek, dnia 26. marca 1929 r. o godz. 18 i ½ w lokalu Towarzystwa przy ul. Mickiewicza l. 5 a I. p.

Zarząd Powsz. wykładów Uniwersyteckich donosi, że nowa serja wykładów pt. „Faust Goethego“ prowadzona przez Prof. Dra Zdz. Żygalskiego, rozpocznie się 11. bm. o 19-tej wykładem p. t. „Zadanie — Najdawniejsza literatura faustowska“. Na serję tę złoży się sześć wykładów, które odbywać się będą w sali Kopernika, Uniw., ul. Marszałkowska 1, I. p.

Ze „Sceny Gwiazdy“. Dziś, w niedzielę, tj. 10. bm. ruchliwy zespół „Sceny Gwiazdy“ przygotowuje wystawienie stylowej komedji w 3 aktach Edmunda Rostanda p. t. „Romantyczni“ w tłumaczeniu Leo Belmonta. Od dłuższego już czasu trwające próby, oraz udział w przedstawieniu wytrawnych sił amatorskich dają rękojmię spędzenia miłego wieczoru w sali Stow. „Gwiazdy“, przy ul. Franciszkańskiej l. 7. Ilustracja muzyczna spoczywa w rękach prof. Kazimierza Abratowskiego. Początek o godz. 7. wieczór.

(.) **W okresie największego braku opału** z powodu utrudnionego dowozu, a nawet powstrzymania ruchu kolejowego, Miejski Zakład Aprowizacyjny otrzymał 3.380 ton węgla, z czego szpitalom, szkołom, ochronkom i instytucjom społecznym wydano 1586 ton, resztę zaś rozsprzedano w detalicznej sprzedaży konsumentom obdzielając węglem przeszło 9.000 osób.

(.) **Na miejską targowicę centralną** spędzono od dnia 2. do 9. bm. 48 wołów, 22 buhaji, 426 krów, 14 sztuk jałownika, 811 cieląt. Koni spędzono na targ 145. Ceny takie same, jak w poprzednim tygodniu.

(—) **Większe włamania.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Leona Grossmana, przy ul. Sobieskiego 6, gdzie skradli futro wartości 4.500 zł. — Na szkodę właściciela restauracji Dawida Lachsa, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej 18, skradziono wczoraj spirytus w butelkach wartości 1000 zł.

(—) **Zabłąkana kula w sypialni.** Herman Roth, zam. przy ul. Sykstuskiej 9, zawiadomił policję, że jakiś nieznany sprawca strzelił na ulicy z rewolweru, a kula po stłuczeniu szyby w oknie, dostała się do jego sypialni, na szczęście nikogo nie raniąc.

(—) **Jeszcze ofiara oszustów ulicznych.** Niema prawie dnia we Lwowie, by oszuści uliczni nie znaleźli sobie ofiary, którą po swojemu potrafią obedrzeć ze skóry. Wczoraj znowu do Jana Sucha, zamieszkałego stale w Iwoniczu przystąpił na ul. Dojazdowej jakiś osobnik i zaoferował mu na sprzedaż 2 srebrne obrączki, które Such kupił i zapłacił 65 zł. Po zniknięciu owego osobnika Such przekonał się, że padł ofiarą oszustwa i wówczas zgłosił się na policji.

(—) **Ci będą mieli tłuste święta...** Wczoraj nieznani sprawcy włamali się do sklepu wędlin Kozłowskiego, przy ul. Słodowej 1 i skradli 11 szynek, oraz dwa połcie słoniny.

(—) **Adwokatowi w sądzie skradziono czapkę.** Wczoraj w czasie rozprawy w sądzie powiatowym karnym przy ul. Batorego skradziono adw. dr. Głuszkiewiczowi czapkę futrzaną wartości 80 zł.

(—) **Ucieczka z domu.** Z domu rodzicielskiego wydalił się wczoraj 13-to letni Bronisław Fedyńko. Zawiadomiona policja zarządziła za nim poszukiwania.

—o—

„Na harmonję dla Ślepej Minki“. Znana doskonale Publiczności lwowskiej kolporterka i muzykantka „ślepa Minka“ znalazła się obecnie w kłopotliwem położeniu, mianowicie wskutek mrozu zniszczyła się jej zupełnie harmonja jedyne źródło zarobkowania. Koszta nowej harmonji wyniosą conajmniej 100 zł. Wobec tego rozpisujemy składkę na tę biedaczkę, która w całej pełni zasługuje na poparcie. Datki przyjmuje Administracja „Na harmonję dla niewidomej“.

—o—

Osobliwe dziwactwa natury.

ŹRÓDŁA GAZU W PENSYLWANJI.

Nowy Jork w marcu.

(y) Źródła gazu w Pensylwanji mają wszechświatową sławę, lecz pomimo to bliższe szczegóły o nich są naogół nieznane. Oto kilka detali, które zapoznają naszych czytelników z temi dziwami natury.

Najobfitsze źródła znajdują się w hrabstwie **Buttler w Rurus** oddalonym o 30 mil od Pitsburga. Jedne źródła od drugich oddalone są mniej więcej na odległość **pół mili.** Wydzielający się gaz jest odprowadzany do fabryk w Pitsburgu.

Najgłębsze ze źródeł posiadają 1600 metrów głębokości.

Źródło w Delameter było z początku szybem naftowym, który do starczał 1600 litrów ropy dziennie. Po pogłębieniu zaczął się wydzielać **gaz pod wielkiem ciśnieniem.**

Miejscowość, gdzie te źródła się znajdują jest ogromną doliną otoczoną wysokiemi górami.

Mnóstwo rurociągów odprowadza gaz w różnych kierunkach. Jed ne doprowadzają gaz **wprost do motorów,** które dzięki ciśnieniu gazu, posiadają dużą siłę obrotową. Jeżeli zapalić strumień gazu wydzielający się z rury to powstaje płomień kolosalnej długości. Inne rurociągi **doprowadzają gaz do palenisk wielkich pieców w Pitsburgu.** O dwadzieścia metrów dalej znajduje się źródło głównego odpływu gazów. Słup ognia na 40 stóp wysoki tryska z 3 calowej rury z hukiem, od którego drżą okoliczne wzgórza. **Ziemia jest spalona w promieniu 60 stóp,** lecz dalej roślinność jest tak obfita i silna, że wydaje się, iż panuje tam wieczne lato. Podczas cichych nocy huk płomieni słychać na przestrzeni 15 mil

Nowa Zuzanna Lenglen.

JEST NIĄ PANNA ANET, CÓRKA ZNANEGO POWIEŚCIOPISARZA, KLAUDJUSZA ANETA.

Paryż, w marcu.

(—) Francuskie koła sportowe mają obecnie nadzieję, że odkryto **drugą Zuzannę Lenglen.** Jest nią **panna Anet,** córka byłego szampiona tennisowego Francji, znanego literata i powieściopisarza, **Klaudjusza Aneta.**

P. Anet mimo wysokiej kultury umysłowej i gorliwej pracy literackiej zajmował się również zawsze sportem i w licznych jego gałęziach

doszedł do mistrzostwa.

Największą jednak jego namiętnością był zawsze tennis, a to zamiłowanie przekazał swej jedynej córce, która już obecnie posiada bardzo **wysoką „klasę“** gry.

Nawiasem należy stwierdzić, że również boska Zuzanna zawdzięcza wiele swemu **ojcu,** który był jej nauczycielem i przewodnikiem w dziedzinie tennisa. Jak wiadomo — papa Lenglen ogłosił niedawno

interesującą książkę o swej córce,

która rozeszła się we Francji w tysiącach egzemplarzy, budząc wielkie zaciekawienie.

Wesoła wiadomość dla miłośniczek i miłośników chlubnie znanego ze swego cudownego działania kremu do twarzy i rąk KWIAT ŚNIEŻNY, który obecnie na międzynarodowej wystawie w Paryżu został odznaczony najwyższą nagrodą i złotym medalem za szlachetną jakość. Krem ten został obecnie wypuszczony na rynek w tubach ekonomicznych podwójnej wielkości i jest już wszędzie do nabycia.

2015-3

—o—

Z kraju.

Wilki w Radomskiem. W kilku miejscowościach powiatu radomskiego pojawiły się wilki.

Schronisko dla turystów na Jaworzynie krynickiej. Na konferencji Pol. Tow. Tat. „Beskid“ z udziałem płk. Ulrycha, pułk. Bobkowskiego i całego zarządu „Beskidu“ uchwalono wybudować na Jaworzynie krynickiej wielkie schronisko turystyczne.

—o—

Ze świata.

Wieś zasypana przez górę. Donoszą z Tyflisu, w pobliżu Zanzegóry w Armenji nastąpiło katastrofalne osunięcie się ziemi. Część wsi Amardiban została zasypana. Kilkunastu mieszkańców wsi zginęło.

—o—

Składki.

Dla matki Obr. Lwowa: Kościelecka zł. 2.—.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 8. marca.

Bank Hipoteczny 109, Gazy wsch. 21.50, 21.25, Tesp. 25, 25.50, 25.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 8. marca.

Większe obroty w owsie po cenach dotychczasowych.

Pozatem sytuacja niezmieniona.

Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie ożywione.

Owies małop. loco stacja załadow. od 32 do 33.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 9. marca. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 112 i ćwierć. 5 prc. pożyczka dolarowa 92, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59, 10 proc. pożyczka kolejowa 103 i pół, 8 proc. Listy zast. dla Gosp. K. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 3/4, Belgja 123.52, Londyn 43.15, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.74, Praga 26.33, Szwajcarja 171.08, Wiedeń 124.98, Włochy 46.56 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 9. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.22 i pół, N. Jork 5.20, Belgja 72.20, Włochy 27.21 i pół, Hiszpanja 76.30, Holandja 208.30, Berlin 123.36, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.90, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.65, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.56, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 218.75.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 9. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.56, Belgrad 12.47 3/8, Berlin 168.63, Bruksela 98.64, Budapeszt 123.88. Bukareszt 4.22 1/8, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.48 i ćwierć, Madryt 104.50, Medjolan 37.21, N. Jork 710.55, Oslo 189.40, Paryż 27.74, Praga 21.02 3/4, Sofja 5.11.65, Sztokholm 189.85, Warszawa 79.93, Zurych 136.65, Amerykańskie 707.50, Szwajcarskie 136.30, Renta lutowa 0.902, Bankverein 24.55, Bodenkredit 108.80, Kreditanstalt 58.75, Kompas 15.80, Laenderbank 31.60, Merkury 21.85, Kolej półn. 1146, Czerniowce 63.50, Austr. Kol. państw. 44.01, Kolej połud. 11.95, Alpiny 40.05, Krupp 11.50, Poldi Huette 194, Rima 121 1/5, Zieleniewski 113 i pół, Fanto 5 i ćwierć, Galicja 58.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 9. marca. (Tel. G. P.) N. Jork 485.06, Holandja 12.11 i ćwierć, Francja 124.24, Belgja 34.94 i pół, Włochy 92.70, Niemcy 20.44 3/4, Szwajcarja 25.22 i pół, Hiszpanja 33.01, Danja 18.20 5/8, Szwecja 18.16 i pół, Norwegja 18.19 3/4, Portugalja 108.25, Helsingfors 192.90, Praga 163.87, Wiedeń 34.52, Warszawa 43.27.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 9. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.23, N. Jork 25.60 3/4, Belgja 355.50, Hiszpanja 375.75, Włochy 134.00, Szwajcarja 492.50, Danja 682.25, Holandja 1025.50, Norwegja 682.50, Szwecja 683.75, Praga 76.00, Rumunja 15.25 Niemcy 607.50 Wiedeń 360.00.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 9. marca.

Tendencja spokojna. Obrót tylko w Dolarach. Kurs słabszy.

Dolar ameryk. 8.87.25—8.87.75, dolar kanad. 8.79.00—8.80.00.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek 11. marca 1929.

Warszawa (1385) 15.50 Koncert z płyt gramofonowych, 17.55 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej, 20.30 Transmisja koncertu z Katowic, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (314) 19.10 Lekcja języka francuskiego, 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Katowic, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (336) 17.55 Koncert popołudniowy poświęcony utworom Beethovena, 20.30 Transmisja koncertu z Katowic.

Katowice (416) 17.25 Koncert popularny, 20.30 Koncert wieczorny. W programie: Beethoven i Dvorak, 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Wilno (455) 18.00 Koncert orkiestry Rozgł. Wil. pod dyr. Z. Dołęgi. 19.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.30 Transmisja koncertu z Katowic.

Praga (343) 20.00 Koncert orkiestry, 21.00 Radjokabaret. (Transmisja z Brna), 22.20 Produkcje muzyczne.

Tuluza (382) 20.30 Koncert orkiestry. Muzyka operowa, następnie muzyka wojskowa, 21.35 Solo skrzypcowe. Symfonja hiszpańska Lalo. Następnie muzyka taneczna.

Berlin (475) 20.00 Transmisja z Opery Miejskiej na Unter den Linden: „Mona Liza“, opera w 2 aktach Schillingsa.

Bruksela (511) 18.30 Koncert Radjotria. 19.00 Płyty gramofonowe, 20.15 Koncert poświęcony twórczości Debussy'ego.

Wiedeń (519) 16.00 Koncert kwartetu Silving. Muzyka lekka, 20.05 Koncert wiedeńskiej orkiestry mandolinistów 21.20 Koncert Profesorów Akademji Muzycznej.

Monachjum (536) 19.35 Koncert symfoniczny monachijskiej orkiestry filharmonicznej.

Budapeszt (554) 17.40 Pieśni węgierskie i kapela cygańska. 20.30 Koncert polski. Transmisja z konserwatorjum. W programie Liszt, Szymanowski i Różycki

OGŁOSZENIA.

Spec. chor. skórn. wener. i kosmetyki

Dr. Roman Dolnicki

ord. 3—6, ul. Głęboka 10. parter. Lampa kwarcowa, diatermia. 1453

Specjalistka chorób skórnych weneryczn. i kosmetyki

Dr. Laura Füllenbaum

b. sekund. klinik wied. i Szpitala Państw. we Lwowie ord. od 12—1 i 3—6 popoł. **Słowackiego 3.** 834

W CHOROBACH CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Dr. Zygmunt Wachmann

b. długoletni operator chirurg. i ginekolog. kliniki we Wiedniu, ord. 3—5. **Lwów, Zyblikiewicza 5. Tel. 70—45.** PIERWSZA POMOC W NAGŁYCH WYPADKACH.

B. Lekarz Szpitali Wiedeńskich

Dr. Artur WALKER

w chorobach chirurg. i kobiecych przyjmuje od 3—5

Instytut heljo-termo-elektro-leczniczy. Lampa kwarcowa, Sollux, Diatermia, Faradyzacja, Galwanizacja, Masaże wibracyjne itp.

Lwów, Rutowskiego 10. Telefon 51—09. 1531

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55—20. 1913-2

CHOROBY skórne i zastarzałe weneryczne leczy specjalista Dr. Mondschein, Stanisławów, Gołuchowskiego 30. Kosmetyka lekarska. Niezawodne leczenie żylaków. 2170-8

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

KTO PRAGNIE UZUPEŁNIĆ SWOJĄ WIEDZĘ, lub przygotować się do egzaminu z 6-ciu klas gimn., lub do matury gimnazjalnej, ewent. seminarjalnej, niechaj się zapisze na zbiorowe lub korespondencyjne kursy

WIEDZA

istniejące od roku 1920, pod fachowem kierownictwem profesorów szkół średnich i mogące się wykazać **licznemi świadectwami dziękczynnemi** za skuteczną pomoc w nauce. Każdy, kto chce pracować według naszych rad i wskazówek, osiągnie niewątpliwie swój cel.

Kursy dzielą się na **kurs niższy**, w zakresie 4-ch klas gimn., **średni** (5—6 kl.) i **wyższy** (7—8 kl.) i obejmują wszelkie typy gimn. i semin. naucz.

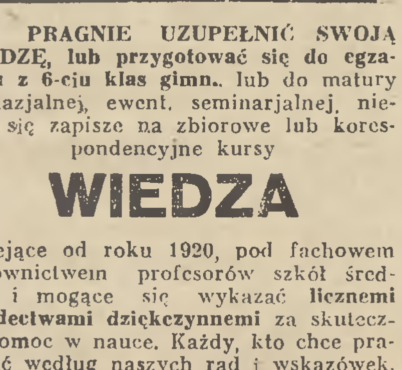
Do dyspozycji uczniów (-nic) kursów, tak zbiorowego jak i korespondencyjnego, **gabinet przyrodniczy i geograficzny.**

Podczas egzaminu kollokwjalnego będą uczniowie korzystali **z wycieczek geograficznych, jakoteż z nauki czytania map.**

Uczą tylko najwybitniejsze siły fachowe szkół średnich krakowskich.

Wpisy przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Sekretarjat kursów **w Krakowie, ul. Studencka 14. I. p.** 2065-3

Humor.



W TEATRZE.

— Może dobrodziejowi służyć lornetką?

— Nie, raczej potrzebowałbym — **periskopu!...**

CZYTAM głośno po polsku, francusku, niemiecku. Zgłoszenia pod „Lektor". 2118-2

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

ZGUBIŁEM teczkę z dokumentami jadąc sankami, zastrzeżenia zrobione. Zawiadomić za wynagrodzeniem Macharowski, Rutowskiego, Tel. 66—16. 2177

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

WDOWA po urzędniku, lat 45, gospodarna, posiadająca 3 pokojowe miesz. k wyjdzie zamąż za człowieka starszego na poważnem stanowisku. Zgłoszenia nie anonimowe pod „Marja" do adm. „Gazety Porannej". 2093-2

PANNA przystojna, posiadająca piękne mieszkanie, stałą, korzystną posadę, oraz hipotekę wartości 2 tysięcy dolar. wyjdzie zamąż. Zgłoszenia pod „Człowiek" do Administracji. 2135-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

REJONOWI dostawcy gazet poszukiwani na prowizję. Zarobek do 200 zł. miesięcznie. Zgłoszenia Tow. „Ruch", ul. Zielona 6 II. p. rano, 9—1-szej. 2106-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1970-3

RÓŻNE maszyny do szycia okazyjnie wysprzedaje **Komisowy, Piłsudskiego** 11. 1719-30

APTEKA w większem mieście powiatowem poszukuje dobrze polecconego magistra. Wiadomość Hilberg, Lwów, Sykstuska 31. 2131-2

SŁUŻĄCY z dobremi rekomendacjami, do obsługi domu i osobistej zaraz potrzebny. Zgłoszenia: Jan Madeyski, Parchacz. 2150-4

1.000 posad

da wiosna **kwalifikowanym szoferom**

STANISŁAWOWSKIE KURSA SAMOCHODOWE W STANISŁAWOWIE

w gmachu ewang. gimn. przy ul. Kilińskiego 16.

dzięki specjalnym samochodom szkolnym pat. (I. A. D.) i jedynym szkolnym warsztatom kształcą najlepszych szoferów.

Opłata 100 lub 180 zł. w ratach tygodniowych.

Zamiejscowym mieszkania od 15 zł. mies.

Piszcie o prospekty. 2146

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

1000 do 2000 zł.

zapłaci za wyrobienie odpowiedniej posady zarządcy dóbr ziemianin Polak, który stracił majątek wskutek rewolucji bolszewickiej. Zgłoszenia pod „Rolnik" do „Gazety Porannej". 2144-4

ZECER uczciwy z sześcioletnią praktyką zecerską w pierwszorzędnych zakładach i ukończoną niższą szkołą handlową, po odbyciu służby wojskowej poszukuje posady. Łaskawe oferty z podaniem warunków do Administracji pod „Zecer-zamiejscowy". **2102**

EMERYTOWANY kasjer celny poszukuje posady kasjera, inkasenta lub innej. Łaskawe zgłoszenia. W. Śliwiński, Lwów, Łyczakowska 61. 1972-10

DŁUGOLETNI rządca w większych majątkach z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje z powodu parcelowania folwarku, posadę z dniem 1. kwietnia. Zgłoszenie: Margulies, biuro dzienników, Podhajce. 1933

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KAMIENICA II. p., ul. Potockiego, wolne 4 pokoje, wprost od właściciela do sprzedania. Cena 10.500 dolarów. Informacje: Szarek, II. Dom Techn. godz. 11—13. 2111-2

GOTÓWKĄ płacę za używane meble, antyki, dywany, fortepiany, pianina itp., jakoteż kompletne urządzenia mieszkań. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje: firma Markiewicz, Rynek 42, sklep korzenny. 2063-5

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupnosprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 1973-3

„MONIUSZKO", Zimorowicza 10. Tel. 35—54, poleca Fortepiany-Pianina w różnych cenach na dogodne spłaty. Wyłączne zastępstwo światowej sławy fabryki Schweighofera. 2134-7

ROZNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

RYCZEK JAN, 1891, Przewrotne, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kościan. 2169

NA RATY obrazy po cenie gotówkowej dla urzędników Samosiejowa, Lwów, Ruska 18. 2125-2

DZIERŻAWA 1200 morgów poszukuje odbiorcę lub spólnika. Skomorowski, Chorążczyzna 27. Lwów. 2147-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową P. K. U. Kałusz, Wolf Fiksler, Wełdzirz. 2157

PIERWSZORZEDNY interes, pokój do śniadań, na prowincji i restauracja do odstąpienia lub wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „1000 dol." 2124-2

ABRAHAM DAWID GLOGOWER unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów. 2112-2

PIANINO i harmonium kupię zaraz, gotówką płacę: Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 1950-10

JADALNIE, Sypialnie, Salony biurowe i kuchenne solidne poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 1929-6

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

SKLEP kilimów Borkowskiej, plac Bernardyński 12, naprawia, czyści, strzyże dywany perskie, smyrna, kilimy i dywany strzyżone prędko, solidnie, tanio. 2162

DO GENERALNEGO zastępstwa na Polskę (dział maszyn przemysłowych marka Wiedeńska) poszukuje się spólnika fachowca z kapitałem. Listy pod „Fabryka Wiedeńska" do Administracji. 2114

AGRONOM poszukuje dzierżawy od 200 do 250 morgów w pobliżu stacji kolejowej z inwentarzem lub bez od 1./IV. lub 15./IV. 1929, wprost od właściciela. Zgłoszenia pod Düllowa, Lwów, ul. Cłowa 7. 2115-2

SKORZYSTANIE Z DOBREJ OKAZJI przynosi majątek. Jeśli masz parę tysięcy złotych, skorzystaj ze sposobności zarobienia bez trudu i ryzyka 25% rocznie i zgłoś się pisemnie pod „Lwów-Zysk" do Biura Ogłoszeń, Legjonów 1. **2152**

LOKATOROWIE baczność. **Zamiast podwyżki** komornego zmiana **ustawy waloryzacyjnej** przyniesie państwu miljard złotych na rozbudowę. Szczegółowy projekt związków wierzycielskich poda nadzwyczajne **wydanie** „Gazety Społecznej", Lwów, Pełczyńska. 2143

INSTYTUT Kosmetyczno - Fryzjerski, **Berty Thier,** pl. Trybunalski 1, I. p. — Telefon 54—86. Ostatnie nowości z zakresu kosmetyki, okłady odmładz., maseczki gorące przeciw zmarszczkom, przyprawianie sztucznych rzęs, farbowanie brwi na stałe, farbowanie włosów Henną, ondulacja wodna, najnowsze fryzury, manicure. 2007

WALNE ZGROMADZENIE członków Spółdzielni „Szlifiernia Szkła i Luster" spółdzielnia z odp. udz. we Lwowie, ul. Franciszkańska l. 12, odbędzie się dnia 27. marca 1929 o godz. 4 popołudniu. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności i rachunków za r. 1928, oraz udzielenie tymże absolutorjum. 3) Zatwierdzenie bilansu i rozdział zysku. 4) Sprawozdanie z odbytej dnia 3./X. 1928 rewizji z ramienia „Powszechnego Związku" we Lwowie, oraz przyjęcie tegoż do wiadomości. 5) Wnioski członków. **Zarząd.** **2145**

Popieraj Przemysł Rodzimy!

FRANCISZEK NIEWCZYK

Lwów, ul. Gródecka 2 b

telefon Nr. 25—76.



Pierwsza **krajowa wytwórnia** instrumentów muzycznych zwraca uwagę na swoje pierwszorzędne wyroby pod gwarancją po cenach przystępnych na warunkach dogodnych.

Wszelkie przybory do instrumentów, we wielkim wyborze stale na składzie. Przyjmuje instrumenty do naprawy i przeróbki. **2165-5**

Sprzedaż na dogodne spłaty!!

Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki mleczne



i części składowe tychże.

Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych

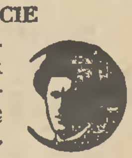
Własny warsztat napraw

Aleksander Malimon i Ska

Spółka z ogr. odpow.

Lwów, ul. Wałowa 11 a.

PRZYJDŹ OSOBIŚCIE



albo nadeślij charakter pisma, zakomunikuj imię, rok miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadesłać zł. 2.— (**można znaczki** pocztowe). Warszawa, **psycho-grafolog** Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32., Redakcja „Świt". **2160-15**

Za gotówkę MEBLE Na spłaty

wszelkiego rodzaju sprzedaje każdemu bez poręczyciela także na prowincję

FAMETA

Spółka z ogr. odp.

FABRYKA MEBLI

Lwów, Krasickich 18 a. Tel. 52-48, 31-89.

Zakładamy wszędzie ODDZIAŁY i szukamy

Osób lub firm

bez względu na zawód i miejsce zamieszkania. Wiadomości fachowe, kapitał i składy zbyteczne. Miesięczny dochód z łatwością 635 do 1060 złotych. Oferty wnosić natychmiast pod: **„EXISTENZ 5580" an ALA Haasenstein & Vogler, Fraukfurt am Main. (Deutschland).** **2123**



SILVANA

Najlepszy zegarek szwajcarski

Precyzyjny! Eleganckil

Miasto Chodorów ogłaszą

KONKURS

na budowę Elektrowni kosztem Gminy. — Plany budowy elektrowni sporządzone przez Profesora Sokolnickiego można przeglądnąć w Urzędzie gminnym.

Zwierzchność gminna zastrzega sobie prawo wolnego wyboru ofert, lub nieprzyjęcia żadnej z nich bez jakichkolwiek odszkodowań na rzecz oferentów, oraz zastrzega sobie zbadania wniesionych ofert przez urzędowego eksperta.

Oferty należy wnosić do dnia 15-go kwietnia 1929 r.

Chodorów, dnia 6. marca 1929 r.

Naczelnik Gminy:
Hipolit Wanatowicz w. r.

2151

Magistrat m. Kołomyi.

L. 4489/29. Kołomyja, dnia 2 marca 1929 r.

Magistrat m. Kołomyi rozpisuje niniejszem

ponowny KONKURS

na dwie posady referendarskie w VIII grupie uposażenia urzędników państwowych.

WARUNKI

1) Nieprzekroczony 40-ty rok życia,
2) Obywatelstwo Polskie,
3) Ukończone studja prawnicze na jednej z Wszechnic Państwa Polskiego zakończone wszystkiemi przepisanemi egzaminami,
4) Przynajmniej jednoroczna praktyka przy Władzach politycznej administracji państwowej lub Władzach samorządowych,
5) Curriculum vitae własnoręcznie napisane,
6) Nieskazitelna przeszłość.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie, poczem po roku zadowalającej służby może nastąpić stabilizacja na zajmowanej posadzie.

Podania udokumentowane wnosić należy do Prezydjum Magistratu m. Kołomyi do dnia 1. maja 1929 r.

Burmistrz: **Balicki.**

Każdemu bez poręki sprzeda firma **„KA-TE“** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.

MEBLE

wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

Lokale sklepowe

W domach pieczy mieszkaniowej Zakładu U. P. U., położonych we Lwowie przy ul. Stryjskiej (naprzeciw bocznego wejścia do parku Kil.) zawierających 83 mieszkań, są do **wynajęcia** od 1. maja 1929 r. **dwa sklepy z ubikacjami mieszkalnemi.**

Oferty z wyszczególnieniem przeznaczenia sklepu i oferowanego czynszu, wnosić **do Zakładu U. P. U. Lwów, ul. Piekarska 1 A, do 18 marca br. włącznie.**

Zakład U. P. U. Lwów.

2057-2

Zdrowie-dziecku, radość-matce

zapewniają

PUDER i MYDŁO BEBE SZOFMANA

!! Miód !!

Prawdziwy pszczelny z własnych pasiek Karpacki na grypę, kaszel, płuca i serce do naczynia 6 zł. za 1 kg., z naczyniem 7 zł. za 1 kg. Lipowy, akacjowy na żołądek do naczynia 4 zł. za 1 kg., z naczyniem 5 zł. za 1 kg. Podolski hreczany do pieczywa do naczynia 3 zł. za 1 kg., z naczyniem 4 zł. za 1 kg.

Miód w tubkach po 1 zł. — **Nowość Pierniki na miodzie i żółtkach „PSZCZOŁA“**

Spółdzielnia Pszczelarzy, Lwów, ul. Kopernika l. 20. w podwórzu na lewo, I. piętro. Sklep otwarty od 9—1-ej, 3—7-ej.

GRZYBY

wysyłam pocztą za zaliczką franco, ładne wybrane (najmniej 5 kg.) po 26 zł. za 1 kg., tak samo: **powidła** śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 12 zł., **bryndza** prawdziwie owcza w beczułkach 5 kg. za 15 zł., **orzechy** włoskie, papierówki w woreczkach 5 kg. za 18 zł. firma **MENDEL STUMMER, Kosów k. Kołomyji.** 2107-10

Najrozmaitsze **pantofle i papucze** poleca i wykonuje na zamówienia

FABRYKA PANTOFLI

Lwów, ul. Wronowska 4. (boczna Kopernika) **telefon 59-88.**

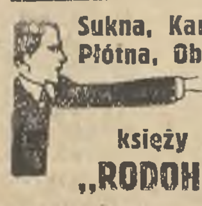
Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

NA 6-CIO MIESIĘCZNE SPŁATY!

FRENCH DAMSKIE i MĘSKIE. — UBRANIA GOTOWE i NA MIARĘ Z NAJLEPSZYCH BIELSKICH MATERJAŁÓW poleca

KRAJOWY — SKŁAD OD IEZY **A LA GA** **Lwów, Pas. Mikolascha**

Uwaga na firmę LANG. Sprzedaż na I. piętrze, naprzeciw składu farb Mikolascha. Udzielamy również ulg PT. Urzędnikom z prowincji.



Sukna, Kamgarny, Koce, Kołdry, Płótna, Obuwie. - Gotową i do miary Odzież męską, damską i dla księży poleca na spłaty:

„RODOHAN“ Lwów, Rynek 43. Tel. 15-70.

Potrzebny samodzielny kierownik budowy w Tarnopolu.

obznajomiony z konstrukcjami żelazobetonowemi i robotami instalacyjnemi. Zgłoszenia z referencjami i warunkami pod „Tarnopol“ w Administracji „Gazety Porannej“ we Lwowie. 2171

Tel. 28-70 **Maszyny do pisania**



nowe i używane od **Zł. 450**

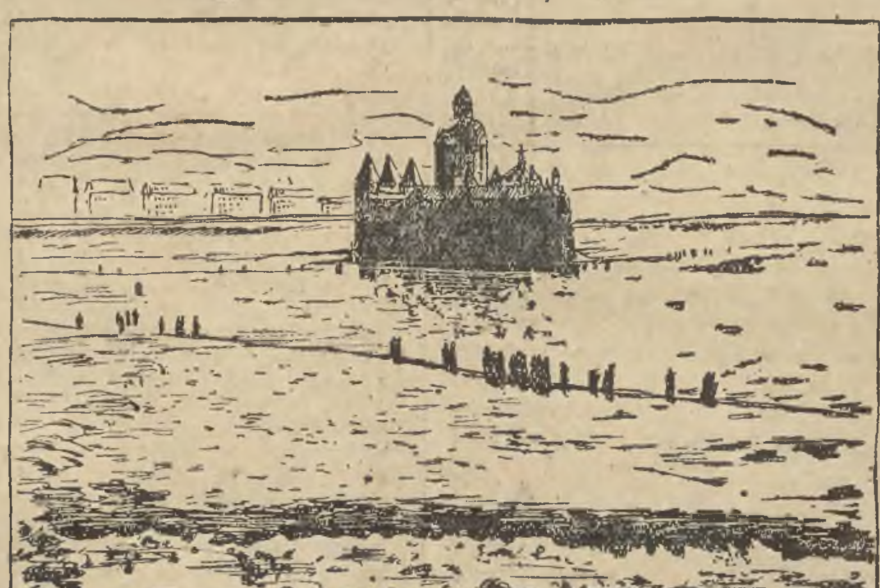
Cyklostyle rotacyjne i płaskie **MASZYNY** do rachowania.

Warstat reperacyjny.

JULJAN ŁOMAGA

Lwów, Sienkiewicza 9.

PROMENADA NA ZAMARZNIĘTYM RENIE.



(jp) Tegoroczna niebywale ostra zima, obok katastrofalnych skutków dla ludności, stworzyła również niespodzianki i efekty, które będą zapisane w rocznikach ku zdumieniu potomnych. Jednym z takich niezwykłych efektów było pokrycie Renu w Palatynacie **grubą jednolitą taflą lodową,** co jest wypadkiem tak nadzwyczajnym, że niema sobie równego w historji. Zamarznięcie Renu **uniemożliwiło komunikację okrętową,** natomiast połączyło oba brzegi naturalnym mostem, otwierając w ten sposób nadbrzeżnym mieszkańcom **niezwykłą promenadę zimową.**

Rycina nasza przedstawia tę niezwykłą scenerję. Zdjęcie jest dokonane w pobliżu miasta Caup.

OBWIESZCZENIE.

Zawiadamiamy, że dnia 18. marca 1929 r. w lokalu naszego likwidatora Wolfa Grafa w Krystynopolu odbędzie się z wolnej ręki sprzedaż naszych dotąd nieściągalnych wierzytelności intabulowanych i nie intabulowanych w myśl uchwały walnego zgromadzenia z dnia 3. czerwca 1928. — Szczegółowy wykaz tych wierzyteln. przeglądnąć można codziennie w godz. 11—14 w lokalu wyż wymienionym.

Ręczymy za istotnie, jednakowoż nie za ściągalność mających się sprzedać wierzytelności. — Cena wywoławcza 800 zł

Nabywca otrzyma od nas odpowiednie dokumenty, umożliwiające mu dochodzenie nabytych pretensyj.

Krystynopol, dnia 1. marca 1929.

W likwidacji:
Kasa Zaliczkowa w Krystynopolu.
Asriel Lempart. Wolf Graf.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 53 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 800 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie **Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**